Nr. 162. Dnia 13 czerwca. Poniedziałek. Dnia 1 (13) czerwca 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Antoniego z Pad.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut	41.	Wschód księżyca o godzinie	12 minut	39 r.	Piątek Marcyana.
Wtorek: Bazylego. B. D. K.	Zachód „ „	8-ej „	18.	Zachód „ „	12 „	54 w.	Sobota Marka i Marcelina
Środa: Wita i Modesta M.	Długość dnia godzin	16 „	36.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 3 c. 0).			Niedziela: Gerwazego M.
Czwartek: Boże Ciało.	Przybyło „ „	8 „	58.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 18°.			Poniedz.: Sylwerjusza P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chotimira; jutro Przedzimira bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy w sprawie kasy przezorności i pomocy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony IX-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Piwna № 11, gmach po-augustjański—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa robót uczennic szkoły malarskiej pani Bronisławy Poświkowej. (Żórawia № 21—od 1—6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Podróż po Warszawie";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Nasze żonki"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Narzeczona z Verts-Poteaux". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Faust" (z udziałem panny Assunty Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Jeromina);— Letni: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Lena"; — Nowy: dziś „Trzecia głowa", „Gondoljerzy", oraz divertissement baletowe z „Ali-Baby"; jutro „Ptasznik z Tyrolu (występ p. Ludwika Wierzbickiego). (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutro, o godzinie 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po zeszłotygodniowych, doniosłych wypadkach, wraca spokój w umysły polityczne, pragnące wpłynąć już bez troski w wygodną ciszę letniej *saison morte.* O ile przewidzieć się da program tego sezonu, nie będzie on obfitował w sytuacje denerwujące. Obecnie czekają nas tylko wypadki przygotowawcze do szerokich akcyj, które rozwiną się nieco później.

W ich rzędzie zapisujemy przedewszystkiem wybory do konstytuanty belgijskiej, które odbędą się jutro w całym kraju. Konstytuanta ma uchwalić tekst nowych artykułów konstytucji narodowej, których rewizję uznał parlament zgodnie z propozycjami rządu za potrzebną. W rzędzie zmian postanowionych niema, jak wiadomo, stanowczych decyzyj co do powszechnego głosowania, ponieważ ani katolicko-zachowawcza większość, ani rząd, ani nawet część stronnictwa liberalnego pod sterem Frère-Orbana, nie chciały zgodzić się na propozycje w tym kierunku, stawione przez sprężystego przewódzcę postępowców czyli radykalistów belgijskich, Pawła Jansona, który wziął pod swoją opiekę ruch robotniczy i przyswoił sobie jego żądania.

Od wyniku wyborów jutrzejszych zależy zwycięztwo lub porażka idei powszechnego głosowania: jeżeli koalicja wyborcza, zawarta pomiędzy liberałami i radykalistami, zwycięży, natenczas zasada powyższa w formie poprawki do odpowiedniego artykułu konstytucji, ulegającego rewizji, da się wprowadzić w belgijską *magna charta*; jeżeli mimo koalicji żywiołów liberalnych partja zachowawczo-katolicka zdobędzie większość, skończy się na znacznem rozszerzeniu podstaw uprawnienia wyborczego bez wypowiedzenia ostatniego słowa, jakiem jest głosowanie powszechne. Hasło pozostałoby hasłem, ferment, trawiący dzisiaj Belgję z niewątpliwą szkodą jej moralną, utrwaliłby się, niepodobna bowiem wątpić, że ani Paweł Janson, ani pupile jego nie włożyliby upokorzonego oręża do pochwy.

Kiedy w danym razie zebrałaby się konstytuanta belgijska, dotąd nie wiadomo.

Równie nieoznaczonym jest dotąd dzień, w którym lord Salisbury uzna za właściwe zamknąć gasnącą sesję parlamentu angielskiego i orzec przedwczesne rozwiązanie izby gmin. Wszyscy liczą dziś na to, że ważny ten fakt nastąpi w d. 25-ym b. m.

Nad Atlantykiem.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

(Dokończenie.)

San-Sebastian, 6-go maja.

„Towarzystwo" w Biarritz przez rok okrągły rezydujące, bawi się w swoich kółkach. Wille wynajęte przez rok cały, albo na—zimę (Biarritz od pewnego czasu stał się modną stacją klimatyczną zimową) wrą i kipią. Wychodzący stale dziennik miejscowy ma rubrykę specjalnie poświęconą wiadomościom z bawiącego się świata i czyta się tę rubrykę, jak odpowiedni dział w którymś z bulwarowych dzienników paryzkich. Dziś—wielki obiad u lady ***, jutro polowanie u hrabiego X., pojutrze teatr amatorski u pp. Y., wczoraj zaś w willi „Aurora" muzykalny *five-o'clock* u księżnej takiej a takiej. Przed tygodniem *great-attraction* zabaw tutejszych i przyjęć stanowiła królowa serbska; obecnie rej wodzą w biarritzkim wielkim świecie pp. Floquet. Pan prezes izby francuzkiej odjeżdżał tylko z Biarritz na dni parę do Paryża, aby dzień 1-szy maja spędzić w stolicy—na stanowisku i wrócił nad morze natychmiast po spełnieniu swego obowiązku. Na cześć jego nad hotelem angielskim, gdzie zamieszkał, powiewa sztandar trójkolorowy, a przechodnie uchylają kapeluszy, gdy pan prezydent na ulicy się pojawi.

Anglików mnóztwo i—dowiedzieć się w żaden sposób nie mogłem, kiedy właściwie jest w roku taka chwila, gdy ich w Biarritz—braknie? Chwili takiej niema. Goście angielscy tutejsi różnią się tylko tem między sobą, że jedni spędzają tu zimę, drudzy wiosnę, inni tylko lato, a jeszcze inni wyłącznie jesień. W chwili obecnej już niektórzy panowie i panie z Albjonu kąpią się w morzu... Niema czego zazdrościć. Towarzystwami całemi przejeżdżają się ci państwo na pięknych koniach, hen, po całej nadmorskiej okolicy, rozbijają się na welocypedach, wałęsają się po ulicach. Pełno ich wszędzie. Są rodziny angielskie, mieszkające tu zupełnie jak u siebie, ze służbą w liberji, z końmi i powozami. sprowadzonemi aż tu z Anglji w willach, pięknie *tamarisami* ocienionych, okolonych parterami kwiatowemi, w willach jeżeli nie na własność kupionych, to na rok okrągły lub na lata całe wynajętych.

Powtarza się i u nas chętnie pogłoska, że Biarritz upada. A—powiadają—co innego było za cesarstwa, gdy rok rocznie przyjeżdżał do Biarritz dwór francuzki, a co innego teraz! Niezawodnie, nieobecność dworu na dobre nie wyszła Biarritzowi, ale i nie szkodzi mu tak znowu bardzo. Na nieobecności dworu zyskały przedewszystkiem biarritzkie — ceny. Dziś jadą tam już ludzie dla — zaoszczędzenia się. I tak, państwo, co przebawili zimę w Pau i niepokojącą pustkę poczuli w kieszeni, przenoszą się na wiosnę do Biarritz... *pour économiser*, jak się w tych stronach mówi.

Sporo—hiszpanów. To już tak jest. Francuzi jadą nad morze — do Hiszpanji np. do San Sebastian; hiszpanie jadą—do Francji. Tak już—wypada. Opowiadano mi *à propos* anegdotę o pewnym hiszpanie, co przybywszy w pełnym sezonie do hotelu w Biarritz, zarekomendował się jako: Don Sancho-Alfonso-Ramiro-Juan-Pedro-Carlos-Dominguo de Roxas de Stuniga de los Fuentes...

— *Ah mon Dieu!*—zawołał przerażony gospodarz—dla *tylu osób* w żaden sposób miejsca nie znajdziemy.

I w Biarritz czuć już Hiszpanję.

Co kilka kroków sklep z hiszpańskiemi wyrobami, z hiszpańskiemi „osobliwościami". Sklepowe przeto wystawy zawalone: rzeczywiście ładnemi okazami i tandetą. Więc wachlarze, więc koronki, więc tamburyna, więc kastanjety, więc broszki i bransoletki, więc noże toledańskie i chustki jaskrawe sewilskie, więc istotnie śliczne inkrustacje na żelazie złotem i srebrem, specjalność hiszpańskich jubilerów. Broszką taką „damascenką", gdy ci kupiec przed oczami miga, nie omieszka mlasnąć ustami, oczy przewrócić, rozstawić ręce...

— A czyj to wyrób?—pytasz.

— Czyj wyrób! Czyjże, miły Boże, jeżeli nie Zuloagi!

— Tak...

— Pan mówisz: ta-a-ak... Nic się nie mówi. *Quand on a dit Placido Zuloaga, on a tout dit!"*

Prawda, teraz już tylko pozostaje — zapłacić i to wcale słono.

W ogóle jednak wszystkie wyroby hiszpańskie, przyznać trzeba, że gustem nie grzeszą. Jaskrawe, błyskotliwe, efektowne zdaleka, ale wcale nie wykwintne. Trąci to wszystko jakąś cyganerją i barbarją. Śmiem twierdzić, że co najpiękniejszego dotąd jeszcze wydaje Hiszpanja, to nosi na sobie wybitne piętno—maurytańskie. Duch maurów hiszpańskich przeżył ich imię.

I jak tu, będąc o dwa kroki, nie złożyć bodaj biletu wizytowego dawnym posiadłościom Boabdila? Szkoda tylko, że podobno w siedzibach dzisiejszych basków maurowie nie gościli nigdy; szczerze mówię: szkoda, bo podobnie jak z wyrobami drobnemi, tak się rzecz ma i z gmachami: jeżeli na co popatrzeć w Hiszpanji, to na pozostałości po maurach.

Z Biarritz „popatrzeć na Hiszpanję" jedzie się do San-Sebastian. Dlaczego? Bo to wycieczka najbliższa i najwygodniejsza.

Odbywa się ją zaś w ten sposób.

Po południu, około piątej, siada się w parowy tramwaj i jedzie się do Bajonny. Z Bajonny o piątej wychodzi „express" paryzki, idący ku Madrytowi i tym to właśnie pociągiem w trzy godziny staje się u mety.

Drogi tej kawałek prześliczny. Na lewo stoki Pirenejów, na prawo morze, raz po raz ukazujące się oczom w całej swej piękności. Pociąg wije się czas długi nad samym oceanem, zatrzymując się przy pomniejszych kilku nadmorskich miejscowościach. Ruch wsiadających i wysiadających niemały. Wiele osób spędza „sezon" wiosenny w St. Jean-de-Luz, w Urrugne, odgrywających wobec Biarritzu mniej więcej rolę Blankenberghe lub Middelkerke wobec Ostendy.

U samej granicy hiszpańskiej otwiera się rozległy widok. Wjechaliśmy w dolinę rzeki Bidasoy, rozdzielającej oba państwa. Na lewo wąwóz szeroki wśród gór, na prawo ujście szeroko rozlanej po piaskach rzeki do morza.

U ujścia tego, na skalistem, samotnem wzgórzu jedna z najładniejszych malowniczością i oryginalnością mieścin czysto-hiszpańskich: Fontarabia. Stara

Kanclerz skarbu Goeschen urzędownie już w Hawkhurst blizkie odwołanie się rządu do wyborców zapowiedział. Wszyscy gorączkowo pragną dowiedzieć się, co powie Gladstone w swojej podróży wyborczej do Midlothian, która w tym roku złoży się z mów, wygłoszonych w Edymburgu, Westcalder i Dałkeith. Równie ważnem jest pytanie, jakie zajmą stanowisko wobec przymierza z whigami angielskimi obie frakcje narodowe w Irlandji. Parnellista Harrington radził w mowie, wygłoszonej w Newbridge, aby nie wiązały się żadnemi umowami, dopóki z ust Gladstone'a nie usłyszą stanowczych przyrzeczeń co do *home rule'u.*

Pod przewodnictwem księcia Larochefoucault-Doudeauville odbyło się w ubiegłym tygodniu zgromadzenie prawicy monarchicznej we francuzkiej izbie deputowanych, na którem powzięto następującą niezmiernie doniosłą dla przyszłości stronnictwa uchwałę:

„Jako katolicy skłaniamy w pokorze czoło przed nieomylnością Ojca św. w rzeczach wiary. Jako obywatele domagamy się prawa, które posiadają wszystkie narody, swobodnego wyrażania swojej opinji o wszystkich kwestjach, dotyczących wielkości i przyszłości kraju. Kwestja formy rządu stoi na ich czele; musi ona być rozwiązaną we Francji i przez francuzów. Taką jest nasza narodowa tradycja.

„Stolica Apostolska uznawała w ciągu bieżącego stulecia wszystkie rządy, które we Francji następowały po sobie. Była to polityczna konieczność. Nigdy wszakże Ojciec św. nie żądał od zwolenników dawniejszych form rządowych, aby stłumili swoje uczucia wierności, aby zrzekli się swoich nadziei.

„Dzisiaj Kurja rzymska uznaje rzeczpospolitą; wszakże rzeczpospolita nie powinna mieć przywileju, którego nie posiadały inne rządy. Konstytucja może zawsze uledz rewizji, a piastunowie politycznych mandatów nie mogą być zmuszani, aby zrzekali się swego prawa. Rojaliści są zresztą zdecydowani zgodnie iść ze wszystkimi, którzy gotowi będą bronić interesów religijnych i narodowych. Sądzą się oni do tej obrony tembardziej powołanymi, im mniej wyrzekają się swej godności.

„Prawica monarchiczna nie stawia się w tej deklaracji na stanowisku wyłączności. Wszyscy katolicy mogą do niej przystąpić, którzy cenią swą niepodległość obywatelską.” *Br. Z.*

PRZYSZŁE MUZEUM RZEMIOSŁ.

Tak więc przybywa naszemu miastu nowa, w postaci sal rysunkowych, instytucja, odpowiadająca podstawowym potrzebom rzemiosł. Sale dotychczasowe w bardzo małym stopniu potrzebie tej mogły zadość uczynić, nowe, organizowane pod skrzydłami przyszłego Muzeum, zakreślają szersze ramy i głębiej w stosunki rzemieślnicze wnikają.

Słusznie też postąpiła sobie komisja muzealna, poczynając od skromnego, w nadziei, iż z postępem czasu, w miarę rozwoju wewnętrznego sal, zakres ich działalności sam przez się spotężnieje. Pogląd ten komisji zarząd Muzeum podzielił.

Akceptując statut sali rysunków i kopij, przez budowniczego S. Szyllera opracowany, delegacja złożyła go do ostatecznego zatwierdzenia komitetowi Muzeum, wraz z szeregiem wniosków-postulatów, zredagowanych d. 30-go kwietnia, w których proponuje, na początek, urządzić w sali zajęcia następujące:

1) *przygotowawcze* . . 3 razy tygodniowo po 2 godz.
2) *rysunków ręcznych* 3 „ „ „ 2 „
3) „ *technicz.* 3 „ „ „ 2 „
4) *dla kobiet* . . . . . 3 „ „ „ 2 „
5) *dla mularzy* . . . . 6 „ „ „ 4 „

Ostatnie w ciągu 4-ch miesięcy zimowych.

Wreszcie, w warunkach obecnych, delegacja uznaje za lokal dla sal najodpowiedniejszy część górnego lokalu Muzeum przemysłu i rolnictwa, mającą wejście oddzielne.

Do tychże wniosków dołączono wygotowany przez p. S. Dicksteina

Budżet sali rysunkowej

według takich obliczeń:

Koszty utrzymania sali, t. j. wynagrodzenie przewodników, bez lokalu, światło, opał, usługa i t. d. rocznie 1,500 rs.

Dochód z kart wejścia, licząc, że opłata roczna za prawo uczęszczania do sali będzie oznaczona na rs. 6 i że uczęszczających będzie około 150 osób, rocznie 900 rs.

Deficyt w sumie 600 wypadnie pokryć z dochodów ogólnych Muzeum rzemiosł.

Dalej, na umeblowanie sali, t. j. kupno szaf, stołów, krzeseł, statywów i t. p. rs. 500.

Na zakup modeli gipsowych, wzorów rysunkowych, modeli stolarskich, ślusarskich, mularskich i t. p. rs. 500.

Razem rs. 1,000 jednorazowo, którą to sumę wypadnie zaczerpnąć z kapitału zakładowego Muzeum.

Ogółem przypuszczalny koszt urządzenia i utrzymania sali w pierwszym roku jej istnienia wyniesie około 1,600 rs.

Sala kopij.

W rozwinięciu jeszcze uchwał powyższych, komisja na ostatniem posiedzeniu, d. 10-go z. m., zajmowała się wyłącznie sprawą sali kopij i, uznając naglość potrzeby utworzenia takiej sali, zadanie jej określiła w punktach następujących:

umożliwianie i ułatwianie w dokonywaniu kopij z posiadanych w Muzeum wzorów, przez osoby, chcące tego dokonać osobiście;

wydawanie za cenę możliwie przystępną kopij z wzorów muzealnych osobom, które tego zażądają;

pośredniczenie i ułatwianie rzemieślnikom nabywania za cenę możliwie tanią rysunków nowych kompozycyj, jakoteż i rysunków roboczych.

Sala kopij ma być obsługiwana przez osobę dobrze znającą nietylko rysunek, lecz i style we wszelkich działach sztuki stosowanej. W początkach zaś, zadanie to może spełniać wprost kustosz Muzeum, ułatwiający porozumiewanie się interesantów z odpowiednimi specjalistami.

Większość przytoczonych przez nas uchwał komisji, mianowicie statut, plan urządzenia i zajęć, budżet i t. d. komitet Muzeum na posiedzeniu, d. 4-go maja odbytem, przyjął i zatwierdził.

Nadto zaś prezes komitetu, p. Władysław Kiślański, oświadczył, iż zawiązał już układy z Muzeum „Cluny” i z *Musée des Arts décoratifs* w Paryżu, celem ułatwienia naszej instytucji organizowania kolekcyj warszawskich.

Pierwsze kroki zrobione: na jesieni zapewne doczekamy się otwarcia nowych sal rysunkowych.

Obrady sportowe.

Niespełna trzydziestu członków stawiło się wczoraj, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem na ogólne zebranie, którego porządek dzienny obejmował między innemi niezmiernie doniosłą kwestję toru wyścigowego, stanowiącą dla Towarzystwa nieledwie hamletowskie: „być lub nie być”.

Wobec tedy tak nielicznej garstki obecnych wiceprezes, August hr. Potocki, zagajając posiedzenie, oznajmił, że plac, na którym obecnie odbywają się biegi, stanowi własność władzy wojskowej, która potrzebować go będzie dla własnych celów. Nie żąda ona wprawdzie zupełnego oddania sobie placu i całkowitego zniesienia budynków, ale domaga się, aby plac oddawany jej był corocznie do użytku na czas trzymiesięczny, t. j. na lipiec, sierpień i wrzesień i aby na czas ten usuwany był parkan, okalający pole wyścigowe.

Takie położenie rzeczy zniewala Towarzystwo do rozstrzygnięcia zasadniczej kwestji, czy należy pozostawić wyścigi na dotychczasowem miejscu, czy też starać się o inne pomieszczenie?

---

to, brudne, o wązkich uliczkach, małe, smrodliwe, pełne żebraków, pełne odrapanych domów, walących się balkoników, wiszących jak ścierki nad oknami baldachimków, pełne wystających dachów, pełne dziwny z ubóztwem stanowiących kontrast rzeźbionych w kamieniu herbów, godeł. A jakie malownicze! Podobno takiego zakątka, jak Fontarabia, szukać jedynie głęboko na południu Hiszpanji. Do Fontarabji specjalną z Biarritz'u odbywa się wycieczkę i wycieczka to stanowczo najpiękniejsza.

Ale oto, mając Fontarabję wciąż w dali przed oczyma, wjechaliśmy na most graniczny. Po tej stronie budka i dwóch koło niej żołnierzy francuzkich; po drugiej stronie u mostu takaż budka i siedzący przed nią z cygaretką w ustach żołnierz hiszpański, z munduru podobny coś nie coś do angielskiego szeregowca—z miny do cygana. Nie salutował pociągu; my też nie uważaliśmy za stosowne salutować „straży nad Bidasoą”. Zresztą hiszpanie w złych obecnie z francuzami stosunkach, a my solidaryzujemy się z mocarstwem, co nam daje przelotną gościnę. Zresztą, co tam salutować pierwszego przedstawiciela państwa, które przybyszom z Francji każe dopłacać do każdego wypłaconego w Hiszpanji franka, gdy za sto franków każdy wekslarz daje sto kilka pesetas! Między Francją a Hiszpanją wre właśnie bowiem wojna na franki i pesety. Frank i peseta nominalnie tyleż samo warte, ale jak panowie z tak zwanych „rynków giełdowych” zaczęli manewrować, tak wymanewrowali nawet wcale znaczną zniżkę biednej hiszpańskiej pesety. Bo i nie dziw. Na franku francuzkim taka tęga dziewoja w profilu odbita, a na pesecie hiszpańskiej mały, maleńki król Alfons XIII-ty! Że aż żal prawdziwy tego małego, maleńkiego króla, tego dzieciaka, już zmuszonego prowadzić wojnę choćby nawet na tak nieostre, bo okrągłe pociski, jak—franków i pesetów...

Irun; pierwsza stacja na hiszpańskim gruncie. Zmieniamy pociąg, a z nim razem konduktora. W drzwiczkach wagonu pojawia się osobistość w zielonym mundurze i powiada bez zająku (zdaje mi się): *Los biletos!*

Zmieniła się też i okolica. Zdziczała. Rowy, parowy, górskie wertepy, ściany porozwalanych skał, mieniące się różnokolorowo, gdzieniegdzie zadrzewienia wcale silne; krajobraz prawie ponury, poważny; tu i owdzie na tem tle domki nieduże, kamienne, białe od tynków z silnie czerwonemi dachami. Gdzieś w polu kilku ludzi stoi rzędem i miarowo przewraca rydlami skiby, jakby jakim ręcznym pługiem. Pod którąś stacją malowniczo pod wzgórze zielone rzucone miasteczko.

San-Sebastian sam ma tyle tylko w sobie hiszpańskiego, że szyldy na sklepach po hiszpańsku wypisane i że hiszpańska po niem kursuje moneta. To miasto najzupełniej ogólno-europejskie. Oryginalność jego stanowią chyba niezliczone balkoniki żelazne ażurowe, po domach gęsto rozrzucone. Ulice przecinają się w prostych linjach, zupełnie jak w Mannheimie, najnieznośniejszem z miast niemieckich. Zresztą wszędzie porządek, czystość, dużo drzew, dużo skwerów i położenie miasta nad morzem, między wzgórzami, śliczne.

San-Sebastian, to hiszpańskie Trouville lub Dieppe. To najmodniejsze i najbardziej uczęszczane miejsce kąpielowe hiszpańskie. Kasyno tedy wspaniałe, hotele na odpowiednią postawione stopę. Lud składa się wyłącznie z basków, którzy siebie *euskuarami* nazywają, to jest mówiącymi językiem euskuara. Ma San-Sebastiano walki byków, słynące w Hiszpanji, ale przed sierpniem popisów tych niema; można jedynie zwiedzić arenę, dającą wyobrażenie, jak wygląda sam przybytek igrzysk. W istocie arena tutejsza imponuje; dodam, że w stylu architektonicznym—maurytańskim. W Madrycie, mówiąc nawiasem, popisuje się obecnie głośny torreador Lagartijo. Pierwszego maja dano spektakl z jego udziałem. Dziennik *Libertad* utrzymuje, że naiwnością wprost było obawiać się jakichbądź w stolicy nieporządków, skoro Lagartijo, sam Lagartijo występował dnia tego w arenie! Tak się też i stało. W Madrycie cicho było, jak makiem siał; wszystko co żyło popłynęło na walkę byków. Za „spektakl z Lagartijo”, tak w porę urządzony, podobno p. gubernator madrycki już dostał odpowiedni order.

Wieczór. Czekolada „po hiszpańsku”, okropna, gęsta czekolada... z cynamonem! już wypita. Na stole papierosy hiszpańskie i butelka „Marques de Riscal”, czerwonego, przypominającego burgundzkie, „lokalnego” wina; hiszpanka, ścieląca pościel, na wszystkie moje zapytania odpowiadała: *non comprendo*, co znaczy: „nie rozumiem”; chwalić Boga, wszystko w porządku. Otwieram okno, a nuż czasem uda się jaką hiszpańską serenadę podsłuchać!

Na ulicy cisza, ale — ale za ścianą zaczyna się jakby skandowanie jakiejś melodji.

Słucham. Niedyskretnie — ale słucham.

Czyta ktoś i — psalmodjuje. Coś znanego... Am się omylić! Tak, to dobrze znana mi modulacja głosu.

Mam za ścianą sąsiadów. Całe towarzystwo — anglików. Jedna z pań przed zaśnięciem czyta na głos rodzinie rozdział z Biblji. Rodzina od czasu do czasu odpowiada: „Amen!” W hotelach angielskich znajdywałem nieodmiennie na stole leżącą Biblję; słuchałem tych wieczornych czytań, tam, po tamtej stronie Manszy. Oto mam to czytanie aż tu, tu — w Hiszpanji!

Czytanie trwało z kwadrans. Potem trochę szeptów... potem pluskanie wody i—przycichło wszystko.

Dziś rano przy śniadaniu spotkałem się oko w oko z sąsiedztwem mojem. Okazy straszne. Nadpłynęło do sali jadalnej jeszcze z jaki tuzin anglików i angielek...

Co oni tu robią? Nic—siedzą sobie. Schodzą około południa na śniadanie, zjadają pięć potraw, potem włóczą się trochę po mieście, potem wysiadują w czytelni, potem zjadają obiad z siedmiu do ośmiu potraw, potem listy piszą, potem zabierają się do siebie na górę, potem czytają wspólnie Biblję i — idą spać.

Zatruli mi hiszpańską moją wizytę.

Wartoż było aż za Pireneje się przedostawać, aby zaraz na pierwszym wstępie usłyszeć co? — angielkę, czytającą Biblję na noc rodzinnemu gronku!

I z rozrzewnieniem w tej chwili wspominam sobie zacnego proboszcza z Pacanowa, co uraczył mnie rok niespełna temu uprzejmem, nadprogramowem zadzwonieniem w pacanowskie dzwony.

Przynajmniej pacanowskie dzwony to były, których słuchałem — w Pacanowie...

Czesław Jankowski.

Ponieważ urządzenie hipodromu i jego konserwacja wymagają znacznego nakładu i staranności, co przy zmienionych warunkach użytkowania byłoby niemożliwem, a przynajmniej niezmiernie trudnem, w ożywionej więc wymianie zdań, w której zabierało głos kilkunastu z obecnych, zebranie przyszło do wniosku, że należy szukać nowego terenu dla wyścigów, o ile nie uda się pozyskać przyzwolenia władzy wojskowej na pozostawienie wyścigom placu na dotychczasowych warunkach.

Wyszukanie nowego terenu wyścigowego powierzono komisji, złożonej z członków dyrekcji, do której zaproszono nadto pp.: A. hr. Berga i St. Wotowskiego.

Porządek dzienny wczorajszego zebrania zawierał z kolei kwestję zatytułowaną „Trybuna dam".

Motyw, na którym opierał się wniosek, jest ten, że „damy", zajmujące loże parterowe głównej trybuny, żalą się na to, iż z miejsc swoich nie widzą wcale przebiegu gonitw. Tak jest istotnie, loże te bowiem zamało są wzniesione po nad poziom placu wyścigowego i publiczność, powozy i rozrzucone na środku placu budynki zasłaniają najzupełniej całą przestrzeń toru od strony Mokotowa.

Taki punkt wyjścia powinienby doprowadzić do wniosku, że należy loże parterowe podnieść o kilka łokci, a wtedy słusznym wymaganiom publiczności płacącej za miejsca stanie się zupełnie zadość.

Załatwienie kwestji tak, jak ją załatwiła powzięta przez znaczną większość uchwała wczorajszego zebrania, rozstrzyga ją w maleńkiej cząstce. Uchwała ta upoważnia dyrekcję do wzniesienia specjalnej trybuny, takiej jaką dla swojego użytku mają członkowie Towarzystwa, a wstęp do niej mieć mają tylko „damy", należące do najbliższej rodziny członków Towarzystwa. Albo więc uzasadnienie wniosku jest błędnem, albo też wyprowadzono fałszywą konkluzję z dobrej zasady, jaką niewątpliwie była zasada, że każdy płacący za zajmowane przez siebie miejsce ma prawo do pewnej sumy wygód. Dlaczegoż za rubla, zapłaconego przez X. wolno jej będzie siedzieć w loży, z której nie będzie nic widziała, jeżeli za takiego samego rubla p. Y. mieć będzie miejsce, urządzone z komfortem i pod każdym względem dogodne. O ile wiemy, ustawa Towarzystwa, nadając pewne prawa i przywileje członkom, nie mówi nic o prawach i przywilejach ich żon, siostr, ciotek i wnuczek.

Czy nareszcie fundusze Towarzystwa pozwalają na wydanie kilku tysięcy rubli dla wygody maleńkiego gronka „dam", skoro za dziesiątą część tej sumy można zapewnić należną wygodę wszystkim paniom, a przy pewnej oględności w sprzedawaniu lóż można osięgnąć i te uboczne cele, jakie może w danej kwestji miane były na względzie.

Na wniosek p. Kronenberga uchwalono rozszerzenie pomieszczenia, gdzie się odbywa ważenie jeźdźców.

Z kolei przyszła pod obrady sprawa przyszłorocznego programu wyścigowego. W przedmiocie tym zabrał głos p. J. W. Niemcewicz, dowodząc potrzeby podwyższenia niektórych nagród, w dotychczasowym bowiem rozmiarze, po pokryciu kosztów, nie przynoszą one hodowcy nic prawie, albo też tak mało, że większe stajnie wcale o nie ubiegać się nie chcą. Zapatrywanie to podzieliło wielu obecnych i postanowiono postarać się o zastosowanie się do tej uwagi, tem więcej, że teraźniejsza nizka norma nagród była wprowadzoną przed kilkoma laty w chwili, kiedy Towarzystwo znajdowało się w krytycznem położeniu finansowem.

P. St. Wotowski proponował nadto, aby ujęto jeden lub dwa ostatnie dni z wyścigów letnich, które nie przynoszą dochodu i ażeby oddzielono biegi o nagrodę „Cesarską" i o nagrodę „jubileuszową" dłuższym okresem czasu, gdyż konie, ubiegające się o jedną z nich, nie mogą już bardzo często uczestniczyć w biegu o drugą, jeżeli termin jego przypada w kilka dni po poprzednim. W końcu pan W. proponował ustanowienie kilku nagród dla gentelmanów, jeżdżących na własnych koniach.

Decyzję co do tych propozycyj powierzono komisji programowej.

Ostatnią czynnością zebrania było przyznanie pani Marji Wodzińskiej honorarjum w kwocie rs. 100 za dziełko o jeździe konnej dla dam.

Odbyte przed zamknięciem posiedzenia wybory powołały do składu dyrekcji pp.: Józefa hr. Potockiego, Stanisława Bonieckiego, Aleksandra hr. Berga, Adama Michalskiego, Leopolda Kronenberga, Bronisława hr. Rzewuskiego, Stanisława hr. Rzewuskiego i Jerzego ks. Radziwiłła. Z kolei największą liczbę głosów otrzymali pp.: August hr. Ostrowski i Aleksander ks. Lubecki.

Na propozycję wiceprezesa zebranie wyraziło podziękowanie p. Adamowi Michalskiemu, członkowi dyrekcji, za gorliwą jego pracę dla dobra Towarzystwa.

W końcu na wniosek p. J. W. Niemcewicza uchwalono, aby po wyścigach wiosennych i jesiennych na placu wyścigowym odbywały się licytacje koni, przeznaczonych przez właścicieli na sprzedaż.

W ciągu toczonych rozpraw wczorajszego zebrania p. Wiktor Reszke w imieniu swojego brata p. Jana oświadczył, iż zrzeka się drugiej nagrody, przyznanej jego koniowi „Le Heron" za wyścig (*Steeplechase*) o nagrodę wilanowską.

Vox populi.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Karlsbad 9-go czerwca.

Pozostajemy tu pod wrażeniem niezwykłego i nigdy niebywałego w Karlsbadzie wypadku. Wczoraj, około godz. 7-ej rano, p. Oppenheim, bankier z Londynu, idąc na przechadzkę około kawiarni *Freundschaftsaal* ku górze w kierunku drogi, zwanej *Schwindelweg*, został zaczepiony przez jakiegoś przyzwoicie ubranego młodzieńca, który kategorycznie zażądał oddania pugilaresu. Napadnięty kuracjusz, w nadziei, że ktoś nadejdzie, zaczął się certować, udając, że wyjmuje pugilares. Wówczas napastnik wydobył rewolwer i czterokrotnie w pana O. wystrzelił. Na szczęście, dwa wystrzały chybiły zupełnie, trzecia kula przedziurawiła brzeg paltota, a czwarta zraniła bankiera w rękę.

Huk wystrzałów zwabił pomoc i gdy jedni zajęli się ranionym, inne osoby rozpoczęły poszukiwania zbrodniarza. Rana jest lekka i panu O. żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Cała policja karlsbadzka i służba leśna od 24-ch godzin jest na nogach, celem ujęcia rabusia, którego fizjognomję i wogóle całą powierzchowność pan O. dokładnie opisał. Dotychczas poszukiwania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zapewniał nas dyrektor policji, że od czasu, jak jest w Karlsbadzie, a więc od lat 10-iu, pierwszy to wypadek napadu na kuracjusza. Popłoch z tego powodu wśród wszystkich ogromny i wiele osób obawia się spacerować po górach i lasach, chociaż sporadyczny wypadek nie usprawiedliwia tej obawy, gdyż wszelkie bezpieczeństwo jest tu zapewnione. Niema dnia, aby ktoś nie zgubił jakiegoś klejnotu lub pugilaresu z pieniędzmi, a jednak wszystko się odnajduje. Tak np. panna Celestyna Biernacka z Warszawy zgubiła torebkę ze sporą sumą. W chwili, gdy przybyła do biura miejskiego o tej zgubie zameldować, torebka już tam się znajdowała.

Z nowin bieżących donoszę, że w tym roku Karlsbad zaczyna się zapełniać wcześniej, niż dawniej. Obecnie już się rozpoczyna wielki sezon i przy źródłach od godz. 6-ej rano tłok ogromny. Hr. Hartenau z uroczą swą małżonką wczoraj wyjechali.

Za kilka dni spodziewamy się cesarzowej austrjackiej Elżbiety, dla której w dzielnicy angielskiej na górze wynajęto dwa piętra willi „Teresa" za 5,000 guldenów tygodniowo.

W tych dniach kończy kurację p. Lucjan Wrotnowski, wiceprezes Towarzystwa sztuk pięknych i wyjeżdża do Monachjum na wystawę.

Sienkiewicz przybył wczoraj, witany przez wielu rodaków na dworcu kolejowym. Autor „Bez dogmatu" zamieszkał na *Markt-Platz* w domu Mercura i dziś rozpoczął kurację, która, według zapewnień lekarzy, wywrze lepszy skutek, niż dotychczas prowadzona hydropatja.

Rozrywek i urozmaiceń mamy tu moc. Oprócz kilku koncertów orkiestrowych dziennie, (pp. Labitzki i Plejer coraz częściej zamieszczają utwory naszych kompozytorów, a głównie mazury i polki Lewandowskiego) mieliśmy: koncert słynnego kwartetu Udla, dziś śpiewa słynna Teresa Tosti-Panzer, a teatrzyk, piękny jak bombonjerka, wciąż przepełniony. Czy dacie wiarę, że i tu „*Vogelhändler*" („Ptasznik z Tyrolu") najczęściej jest dawany, a „Jeszcze raz, jeszcze raz..." nucą kuracjusze na wszystkie strony. Trupa operetkowa Ferencego z Hamburga licha i o ile w r. z. chwalono teatr (z Wrocławia), o tyle teraz miejscowe organy (wychodzą trzy) ganią artystów, a zwłaszcza reżyserję.

Vester.

*

Niekłań d. 8-go czerwca.

Niekłań zaczyna już zjednywać sobie popularność, jako zdrojowisko.

Do wody źródlanej, bijącej na wysokości 32-ch stóp ponad terenem Czarneckiej góry, zbiega się zwierzyna z lasów sąsiednich i tu gasi swoje pragnienie.

Woda ta wśród ludności miejscowej oddawna znana jest z własności uzdrawiających, odmładzających, trawiących i t. d.

Hotel i dom kąpielowy z różnemi najlepszemi urządzeniami, wzorowanemi na Weidlingau i Helenenhof, są już ukończone; tusze wachlarzowe i deszczowe działają pod wysokiem ciśnieniem i urządzone są zupełnie na sposób deiberowskich w Wiedniu.

Sama miejscowość odznacza się prześlicznem położeniem malowniczem; ze znacznej góry, na której stoi zakład, widać sąsiednią okolicę górzystą i klasztor świętokrzyzki, wznoszący się nad trzema warstwami lasu.

Powietrze, niezwykle tu świeże, pełne balsamicznej woni, orzeźwiające, nie ustępuje alpejskiemu, a jednocześnie niema tu raptownych zmian temperatury, tak często zdarzających się w okolicach górzystych. Woda nadzwyczaj smaczna, a czystość jej nieskazitelna.

Niekłań jest jedyną w kraju miejscowością leczniczą, posiadającą zakład wodoleczniczy i warunki prawdziwej stacji leśnej i górskiej, tak, iż przybywający tu mogą korzystać jednocześnie z dwu tak ważnych czynników.

m.

— Wszystkie dzienniki łódzkie wydrukowały w sobotę i niedzielę na miejscu naczelnem następujący „Komunikat gubernatora piotrkowskiego":

„Dnia 24-go kwietnia (6-go maja) r. b. podczas tłumienia rozruchów ulicznych w m. Łodzi, z domu nr. 321 przy ul. Konstantynowskiej dane były dwa strzały z rewolweru do oddziału 7-ej roty 37-go pułku jekaterynburskiego piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksieja Aleksandrowicza, gdy pułk ten odprowadzał do koszar aresztowanych sprawców rozruchów.

Strzały, jak dowiedziono i ustalono w dochodzeniu szczegółowem, pochodziły z mieszkania właściciela domu, Józefa Kołodziejskiego.

Chociaż do oskarżenia Kołodziejskiego o to przestępstwo, które pociągnęłoby za sobą surową karę, niema żadnej zasady, a przytem okazuje się, że K. znajdował się z rodziną podówczas na parterze w sklepie swoim, biorąc jednakże pod uwagę: 1) całą doniosłość tego faktu, 2) nie do przebaczenia w każdym razie pozostawienie przez Kołodziejskiego mieszkania jego podczas rozruchów ulicznych bez należytego dozoru, czego następstwem mogło też być wtargnięcie do mieszkania tego kogoś obcego, kto właśnie strzelał i 3) ciążącą w takich razach na właścicielach domów odpowiedzialność w ogóle za zupełny porządek i spokój w ich domach, J. E. Główny naczelnik kraju według przysługującej Mu z prawa władzy, postanowieniem z d. 5 (17-go) maja r. b. za nr. 75-ym, nałożył na właściciela domu w m. Łodzi, Józefa Kołodziejskiego, karę pieniężną w sumie pięciuset (500) rs.

Grzywna ta, wniesiona przez Kołodziejskiego do kasy powiatowej łódzkiej za kwitem z d. 11 (23-go) maja r. b. 5,809 do depozytu dla gubernatora piotrkowskiego, przelana została do funduszów więziennych na urządzanie ogólnych miejsc zamknięcia."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę kasy pogrzebowej w osadzie Aleksandrowo, w gub. piotrkowskiej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na cele wyniszczenia szarańczy w gubernjach wschodnich państwa ministerjum finansów asygnowało 110,000 rs.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż fabrykanci łódzcy, niezależnie od podania o zreformowanie istniejącej w Łodzi szkoły rzemieślniczej, złożyli w ministerjum oświaty projekt otwarcia w Łodzi nowej szkoły, na wzór istniejących w Niemczech *Werkmeisterschule.*

= Wychodzące w Moskwie czasopismo „Konskaja ochota" nabyte zostało przez współpracownika pism warszawskich, p. Kazimierza Stolpego, i wychodzić będzie odtąd pod jego redakcją.

= Wskutek znanego już czytelnikom rozporządzenia, iż wszyscy naczelnicy wydziałowi i oddzielnych sekcyj, także kontrolerzy ruchu i wydziału mechanicznego na kolejach zatwierdzani być mają przez ministerjum komunikacyj, niedawno na kolejach tutejszych sformowane były listy imienne naczelników i kontrolerów i przesłane do ministerjum dla zatwierdzenia. Obecnie zaś wykaz naczelników kolei nadwiślańskiej zwrócono z ministerjum do zarządu tej kolei z żądaniem uzupełnienia niektóremi szczegółami co do każdej z objętych wykazem osób. Po uzupełnieniu, wykaz natychmiast ma być zwrócony do ministerjum.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* czytamy: „Ze względu na spodziewany przybór doroczny t. z. świętojański wody w Wiśle, który może spowodować zalew dzielnic miasta nadbrzeżnych i nizko położonych, polecam dawniejsze moje rozporządzenia w tym względzie wykonywać skrupulatnie. W razie znacznego podniesienia się poziomu wody i niewątpliwego niebezpieczeństwa wylewu, wszystkie odpowiednie organy policji, oraz pp. naczelnik straży ogniowej i dowódzca dywizji żandarmów ściśle postępować mają według przepisów, do rozporządzenia wspomnianego załączonych."

= Jak wiadomo, przed rokiem magistrat tutejszy, którego wysokie procenty, płacone od pożyczki kanalizacyjnej i jej amortyzacja, skłaniają do powiększenia źródeł dochodów, zaprojektował powiększenie opłaty rogatkowego od osób, zwierząt i towarów przybywających do miasta kolejami. Opłata ta jest

tak drobna (1½ kop. od osoby bez różnicy klas), iż podwyższenie jej choćby w dwójnasób nie będzie stanowiło żadnej prawie różnicy dla nikogo, tembardziej, iż pobieraną ona jest przy opłacie za bilety pasażerskie lub od frachtów towarów, przychodzących do Warszawy. Obecnie dochód ten się powiększa, lecz bardzo powolnie, w miarę wzrastania ruchu kolejowego, a mianowicie: rok 1888-my przyniósł rs. 112,065 kop. 13, 1889-ty rs. 115,839 kop. 65, 1890-ty rs. 118,224 kop. 12 i rok ubiegły przeszło rs. 120,000. Sprawa, na razie odkładana z powodu nawału innych zajęć, wkrótce wejdzie w sferę urzeczywistnienia.

= Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów przedstawił przewodniczący nowego członka, budowniczego-akademika p. Stefana Szylera, wstępującego na miejsce inż. Bormana.

= Skutkiem decyzji komitetu kanalizacyjnego układanie rur wodociągowych na ulicy Prostej oraz na Wspólnej (od Leopoldyny do n-ru 77) odbędzie się jeszcze w r. b. Robotami kierować będzie inż. Witold Preyss.

= Na podanie pani Koziełło-Paklewskiej w sprawie przedłużenia w sezonie bieżącym budowlanym kanału na ulicy Kruczej, na przestrzeni od Wilczej do Pięknej, komitet kanalizacyjny uchwalił, ażeby stanowczo roboty te były dokonane. Pani K-P. obowiązuje się wnieść odpowiednią kwotę do kasy miejskiej, zwrot zaś tej sumy nastąpi w tym roku, w którym linja kanałowa objętą będzie programem robót. Przedłużenie to kanału powierzono firmie Szuster i Peschl.

= Delegacja z łona komitetu kanalizacyjnego, która zwiedzała przed kilkoma tygodniami fabrykę odlewów żelaznych w Końskich i zbadała jej urządzenia i sposób fabrykacji, złożyła już odpowiedni raport, w którym z zupełnem uznaniem odzywa się o zakładzie. Z tego powodu postanowiono zatwierdzić dostawę części żelaznych przez tę fabrykę.

= Dostawę rur i syfonów kamionkowych dla budowy kanałów w r. b. powierzono fabryce „Now", zostającej pod kierunkiem inż. Żukowskiego.

= Zarząd kanalizacji, pragnąc mieć przy dalszej budowie większą ilość furmanek każdej chwili do dyspozycji, postanowił rozdzielić dostawę na trzech przedsiębiorców, którymi są pp. Gulbiewicz i Adelt, pobierający po 3.40 za dwukonkę i 2.35 za jednokonkę, oraz p. J. Stobiecki, mający cenę o 5 kop. wyższą.

= Dzisiaj przystąpił przedsiębiorca robót ziemnych, p. Landau, do kopania gruntu pod nowe osadniki na polu mokotowskiem. Oddanie planu, przewlekające się od kilku miesięcy, nastąpiło już ostatecznie, miasto zaś weszło w posiadanie na tych samych warunkach, jakie swego czasu podaliśmy w *Kurjerze.*

= Zarząd kanalizacji przystąpi bez zwłoki do układania rur wodociągowych na nowej ulicy Pokapucyńskiej. Budowa natomiast kanału na tej ulicy rozpocząć się ma w roku przyszłym.

= Na wyścigach na polu mokotowskiem zgromadziło się w sobotę 6,129 osób. Ekwipażów w hypodromie było 27.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków zapisano: księdza prałata B. Grabowskiego z Pułtuska, pp. Bronisława Popławskiego i Konrada Prószyńskiego z Warszawy, oraz pana Józefa Nowaczyńskiego z Rudy Pabjanickiej. Tego ostatniego jednocześnie postanowiono zaprosić na członka-korespondenta na powiat łódzki i sąsiednie. Wydano wreszcie okólnik do hodowców tegorocznych.

= Na sekretarza towarzystwa zwolenników homeopatji zaproszony został p. Wł. Walderowicz.

= Praktyczny instytut technologiczny w Petersburgu ukończyli w r. b.: *wydział mechaniczny*: Franciszek Bondy, Juljan Ludwik Garliński, Stefan Walery Gładecki, Feliks Wacław Dorant, Stanisław Jesse, Józef Jeśman, Józef Kuksz, Stanisław Kuksz, Marjan Michał Kwiatkowski, Leon Kulesza, Zygmunt Ludwik Lutomski. Piotr Bronisław Markiewicz, Stanisław Świda, Michał Świeżyński, Emeryk Franciszek Simon, Stefan Stanowski, Alfons Karol Jung, Florjan Jahołkowski; *wydział chemiczny*: Władysław Bronowski, Władysław Bielski, Ignacy Józef Walentynowicz, Tadeusz Jan Jewniewicz, Józef Kwiatkowski, Stefan Wincenty Klimaszewski, Michał Krupowicz, Jan Piotrowski, Emiljan Stefan Świda, Piotr Florenty Świeżyński, Wacław Cywiński.

= Przyjechali do Warszawy: wicegubernator suwalski rz. r. st. Zanszkiewicz z Suwałk i dyrektor kolei terespolskiej rz. r. st. Izmaiłow z Petersburga; wyjechali: towarzysz prokuratora izby sądowej warszawskiej r. st. Stepanow do Tłuszcza, w pow. radzymińskim, i wicegubernator płocki rz. r. st. Wataci do Brześcia litewskiego.

= Wspomnienie.

Dnia 11-go b. m. zmarł w Mińsku gubernjalnym po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Wiktor Wincenty hr. de Rochętin, margrabia de la Garène.

Urodzony w Krakowie r. 1830-go z ojca Adolfa, potomka magnackiej rodziny francuzkiej i matki Emilji z Boża-wola Romanowskich, ś. p. Wiktor Wincenty spokrewniony był z wieloma domami naszemi.

Ożeniony z marszałkówną Woronicz-Jelcówną, zmarły osierocił żonę i dzieci, pozostawiając w sercach dalszych i bliższych żal głęboki.

W przeciągu całego życia wierny rodowej dewizie: *Blessure au coeur, jamais à l'honneur*, pozostawił imię nieskazitelne.

= Pierwsza spowiedź.

W dniu wczorajszym w kościele św. Karola Boromeusza odbyła się uroczystość pierwszej spowiedzi i komunji św., do której przystąpiło przeszło 160 dzieci, po odpowiedniem przysposobieniu przez ks. Jana Niemirę, wikarjusza miejscowego i prefekta zakładów naukowych.

Ceremonja rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu „*Veni Creator*" i stosowną przemową, wypowiedzianą przez ks. prefekta.

Po mszy uroczystej i udzieleniu komunji św., rozdano dziatwie pamiątki w postaci medalików i książeczek z odpowiedniemi słowami zachęty do wytrwania na dobrej drodze.

Po południu około godz. 3-ej dziatwa zgromadziła się raz jeszcze w kościele dla wykonania ślubów, na chrzcie św. przyrzeczonych, poczem po ostatniej przemowie rozeszła się do domów.

= Poświęcenie chorągwi.

Wczoraj, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej odbyła się ceremonja poświęcenia dwóch chorągwi: majstrowskiej i czeladniczej zgromadzenia szklarzy.

Aktu ceremonji dopełnił ks. kanonik Podczaski, który następnie przed ołtarzem zgromadzenia szklarzy, przybranym kwiatami, odprawił solenną wotywę.

Chorągiew majstrów koloru jasno-szafirowego nosi napis „Cech szklarzy 1892-go za starszego A. Bystrzanowskiego"; chorągiew czeladzi jest koloru jasno-błękitnego i ma napis „Czeladników szklarskich R. P. 1892-go" „Starszy czeladnik A. Beytel".

= Roboty kościelne.

Opóźnione w r. b. roboty przy powiększaniu kościoła powązkowskiego rozpoczęto w tych dniach od rozbiórki dachu i sklepienia dawnego kościoła dla podwyższenia murów do wysokości nowej części.

Roboty prowadzone będą tak, ażeby w r. b. mury sklepienia, kopuła i fasada frontowa były gotowe, a w r. p. cały kościół wykończony.

W tych dniach również rozpoczęto wewnętrzne roboty przy wykończaniu drugiej połowy kościoła św. Aleksandra od tynkowania drugiej kopuły, oraz nowych murów kościoła.

Wstrzymane chwilowo dla braku funduszów roboty mularskie przy budowie kościoła św. Florjana na Pradze będą prowadzone w r. b. w niewielkich rozmiarach.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Koniec Sodomy", a w Nowym „Trzecia głowa", „Gondoljerzy" i divertissement tancerskie z „Ali-Baby".

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Fausta" Gounoda.

W operze tej wystąpią gościnnie: panna Lantes, oraz pp. Foresto i Jeromin.

Tytułową partję odśpiewa p. Wołoszko.

* Teatr Letni daje jutro „Lenę" Jasieńczyka.

* W teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu" po raz 125-ty.

W roli tytułowej ukaże się po raz wtóry p. Ludwik Wierzbicki, który ubiegłej soboty występował w „Ptaszniku" z wielkiem powodzeniem.

* Na scenie teatru Nowego rozpoczęto pełne próby z towarzyszeniem orkiestry z głośnej operetki Millöckera p. t. „Dziecko szczęścia" (*Das Sonntagskind*).

Wystawienie tej nowości nastąpi w nadchodzącą sobotę.

* W teatrze Wielkim przystąpiono do prób z „Zemsty katalońskiej" (Ruy-Blas) Marchettiego.

Opera ta wznowioną będzie za dwa tygodnie.

* W b. tygodniu rozdane będą do nauki role z trzyaktowej komedji Michała Wołowskiego „Nasze anioły", która będzie najbliższą nowością repertuarową teatru Letniego, po wystawieniu przygotowywanej obecnie pod kierunkiem p. Ładnowskiego komedji „Protekcja dam".

* Wznowiona jednoaktowa komedja Al. hr. Fredry (ojca) „Nikt mnie nie zna", ukaże się w zupełnie nowej obsadzie ról w nadchodzącą sobotę, a następnie dodawaną będzie do komedji „Protekcja dam", której premjerę ujrzymy w niedzielę na scenie teatru Letniego.

Pełne próby z powyższych utworów odbywają się codziennie w teatrze Rozmaitości.

* W dniu onegdajszym, w sobotę, na przedstawieniach w teatrach było osób: w Wielkim 653, Letnim 339, Nowym 377. W teatrzykach zgromadziło się: w Bellevue 404, Wodewilu 312, Eldorado 287. Na koncercie orkiestry z Kassel w Dolinie szwajcarskiej było osób 1,112. Wczoraj, w niedzielę, zebrało się w teatrach: w Wielkim 878, Letnim 474, Nowym 314 osób. W teatrzykach było: w Belle-vue 502, Wodewilu 344, Eldorado 256 osób. Koncertowi w Dolinie szwajcarskiej przysłuchiwało się 1,855 osób. Na wieczorze humorystycznym Barącza w ressursie obywatelskiej było w sobotę 123 osób, wczoraj 85.

= Z teatrzyków.

W nadchodzącą środę ukaże się w Belle-vue po raz pierwszy operetka Straussa „Karnawał w Rzymie", wyposażona w nowe dekoracje i kostjumy.

Wystąpi w niej nieznany dotychczas tenor, p. Jamiński.

W „Wodewilu" po krotochwili Mosera i Schönthana „Nasze żonki", której pierwsze przedstawienie zapowiedziano na dzień dzisiejszy, wznowiona zostanie stara „possa" niemiecka Nestroya „Galganduch".

= Wielki koncert.

Towarzystwo muzyczne urządza w nadchodzącą sobotę wielki koncert w Dolinie Szwajcarskiej na budowę własnego pomieszczenia.

Program koncertu rozdzielono na cztery części, z których dwie będą wykonane w arenie cyrku letniego, przerobionej na salę koncertową, dwie zaś w ogrodzie.

Na program złożyły się dzieła: Glucka, Beethovena, Webera, Rossiniego, Saint-Saënsa, Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Moszkowskiego i wielu innych.

Wykonawcami tych dzieł będą: panna Machwiećówna, Michałowski, chóry Towarzystwa i orkiestra p. Bullerjahna.

Bilety na ten interesujący koncert wydaje kancelarja Towarzystwa w godzinach biurowych, t. j. od 11—1-ej z południa i od 6—8-ej wieczorem.

= Trzeci.

Barącz daje jutro wieczorem trzeci wieczór humorystyczno-muzyczny.

Złoży się na niego zupełnie nowy program.

= Na Przytulisko.

Pogoda prześliczna, miejscowość urocza, cel dobroczynny na dochód instytucji, cieszącej się wielką sympatją: oto dane, jakie złożyły się na uświetnienie loterji fantowej, urządzonej wczoraj w Frascati.

Tłum przeszło tysięczny uwijał się około stolików, za którymi zasiadły panie protektorki „Przytuliska" i nabywał bilety, otrzymując wzamian... wdzięczny uśmiech sprzedających, a niekiedy wdzięczniejszy jeszcze fortuny.

Wieczorem zabłysły ognie elektryczne, rzucając snopy światła na ciemną zieleń drzew i tworząc widok przedziwnie piękny.

Nic też dziwnego, że uczestnicy zabawy niechętnie opuszczali park wspaniały i że podwoje Frascati zamknęły się za nimi dopiero po godz. 11-ej.

= Dodatkowy wyścig.

Program wyścigów środowych obejmuje tylko cztery biegi.

Dla uzupełnienia go dodany jeszcze będzie jeden wyścig o nagrodę rs. 750 dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów; dystans 2¼ wiorsty.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie o tem interesowanych, którzy w przeddzień gonitwy, t. j. jutro, winni opłacić stawkę rs. 50.

Drugi koń z nagrody i stawek otrzyma 20%.

= W kwestji konkursu.

Starszy zgromadzenia rękawiczników, p. Michalski, idąc za radą *Gazety rzemieślniczej*, ogłosił konkurs dla „krojczych" swego fachu.

Z pomiędzy 150 cin fachowców do konkursu zapisało się zaledwie czterech stałych pracowników, tudzież nie wchodzących w przytoczoną cyfrę szesnastu tak zwanych podręcznych, którzy zamówienia wykonywają po za obrębem pracowni majstrowskich.

Powodem tak nielicznego stawiennictwa jest zupełnie błędnie wprowadzana a nigdzie dotąd niepraktykowana inowacja.

Oto uczestnicy „podręczni" pracę konkursową mają wykonać we własnych mieszkaniach, a zatem nie pod okiem sędziów.

Pracownicy stali słusznie przypuszczają, iż otwiera to „podręcznym" pole do nadużyć, jak np. kopjowania wyrobów zagranicznych, posiłkowania się cudzą pracą itp.

Wobec tego upada zupełnie cel konkursu.

= Połowa zapisu.

Ś. p. doktor Katarzyński, jak wzmiankowaliśmy, zapisał przeszło 10,000 rs. warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, z warunkiem pozostawienia tej sumy na dobrach Liszno w pow. skierniewickim, i ażeby z procentów płacone były stypendja.

Właściciel tych dóbr ustawicznie zalegał w wypłatach procentów, pomimo że Towarzystwo dobroczynności przyznane stypendja asygnowało; ostatecznie z powodu zalegania w innych opłatach, Towarzystwo kredytowe ziemskie wystawiło dobra Liszno, w dniu 23-im maja r. b., za zaległe raty na sprzedaż.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności, chcąc ratować zapis, chociaż sumy tej nie lokowało na rzeczonych dobrach, po naradzie zdecydowało stanąć do licytacji, ażeby niedopuścić upadku zapisu; jakoż po postąpieniu 91 kop. nad sumę licytacyjną, utrzymało się przy majątku.

W następstwie zgłosił się pan R., który z mocy służącego mu prawa postąpił ¼ część szacunku, a tem samem wszedł w prawa Towarzystwa dobroczynności.

Po porozumieniu się z Towarzystwem dobroczynności, pan R. zapronował zapłacenie połowy zapisu, jeżeli się Towarzystwo na to zgodzi.

Wskutek odbytych narad postanowiono przyjąć propozycję pana R. i upoważniono obecnie mecenasa Grabowskiego do spisania stosownego aktu rejentalnego.

Tym sposobem stypendja zmniejszą się do połowy.

= Lindley i kurs marek.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy kanalizacji i wodociągów m. Warszawy, kontrola państwowa wystąpiła z następującym zarzutem: w wypłacie pensji kwartalnej Lindleya w złocie, z powodu nietrzymania się ściśle terminów wypłat, zarząd miejski wydał około 600 rs. więcej, aniżeli się należało; z tego więc tytułu kontrola zwraca na ten fakt uwagę komitetu, prosząc o ściągnięcie nadpłaty od głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów.

Radzca prawny magistratu, adwokat Brzeziński, podtrzymywał z punktu prawnego zarzuty kontrolera p. Masłowskiego.

Przewodniczący w komitecie, p. prezydent miasta, zażądał opinji członków komitetu, czy w danym wypadku zachodzi istotnie jaka nieprawidłowość lub nie; głosowanie imienne przekonało, że większość solidaryzuje się w zupełności ze swoim prezesem, który w swoim czasie dawał polecenie wypłaty pensji p. Lindleyowi.

Spór jednak dotąd nie został załatwiony i prawdopodobnie przez władzę wyższą dopiero rozstrzygnięty zostanie.

= Kasa pożyczkowo-wkładowa.

Istniejąca przy warszawskim Banku dyskontowym kasa taka miała dochodu w r. z. rs. 80,098 kop. 43; zysk czysty wynosił rs. 4,301 kop. 22; na dywidendę przeznaczono rs. 311 kop. 63.

Uczestników liczy kasa 43-ch, których wkłady wynoszą rs. 42,991 kop. 38; suma złożona przez Bank na rzecz kasy stanowi rs. 32,898 kop. 78.

Kasa udziela pożyczki do wysokości 3-miesięcznej pensji; po za taką pożyczką może jeszcze urzędnik z dobrowolnych wkładów wziąć połowę sumy, na jego konie zapisanej, byleby zobowiązał się zwrócić ją w ciągu roku.

Obecny zarząd kasy stanowią pp.: Jan Salinger, Józef Panczykowski, Aleksander Szuszkowski i Stefan Gieppart, zastępcami są pp. Juljusz Held i Wacław Krysiński; komisję rewizyjną tworzą pp.: Zygmunt Gotarda, Seweryn Kurdelski i Ludwik Rozenbach.

= Wianki.

Zarząd Towarzystwa wioślarskiego otrzymał zawiadomienie od kilku urzędów cechowych, iż uczestnicy ich, życzą sobie przyjąć czynny udział w tegorocznym obchodzie „Wianków„.

Propozycja puszczenia przez cechy na Wisłę wieńców i transparentów z odpowiedniemi godłami została naturalnie przyjętą.

= Chleb staniał.

Z dniem dzisiejszym cena chleba spadła znowu o grosz na bochenku dwufuntowym.

Pomyślną tę wieść zatruwa jeno cena mięsa, która trzyma się dotąd niebywale wysoko.

= Jazda spacerowa.

Niezwykle ożywioną była wczoraj jazda spacerowa parostatkami.

Liczba spacerowiczów na Saską Kępę i Bielany dosięgła czterech i pół tysiąca osób.

Parowce krążyły do godziny 10½ wieczorem.

Na Saskiej Kępie z przyjemności sielskich korzystał tłum kilkunastotysięczny, przyczem większa część przybyła pieszo.

Na przystaniach panował tłok nadzwyczajny, wobec czego zarządy żeglugi były zmuszone po powracających wieczorem wysłać wszystkie parostatki zapasowe.

Przy stanie wody, wynoszącym przeszło dwanaście stóp, żegluga odbywała się szybko i pewnie.

Liczne grono spacerowiczów, udających się na Saską Kępę na statku „Radziwiak", odbyło wycieczkę z przeszkodami.

Na samym środku „szarej Wiselki" statek zmęczył się tak dalece, iż musiał wypoczywać półtory godziny, bo mu tchu, czyli mówiąc językiem śmiertelników, pary zabrakło.

Daremnie wzywano na pomoc przejeżdżające w pobliżu statki, nikt nie śpieszył z pomocą, aż wreszcie pełna galanterji „Polka" uwolniła zniecierpliwionych pasażerów od tego przymusowego wypoczynku.

Na niespodziankę tę, nieprzewidzianą w programie wycieczki, publiczność narzekała, objawiając swe niezadowolenie słowami mniej lub więcej dyplomatycznemi.

Miała trochę słuszności.

= Przybór.

Zapowiedziany z góry Wisły przybór zaznaczył się dopiero wczoraj.

Przybyło do dzisiejszego południa blizko 7 stóp wody.

Stan wody dziś w południe wynosił 10 stóp 5 cali; przybór trwa dalej.

Korzystając z wysokiego poziomu Wisły, kilka ładownych berlinek udało się w dół rzeki.

= Na welocypedzie.

Z Warszawy do Petersburga zamierza odbyć podróż welocypedem p. Cezar Adamowicz.

W drogę wyruszy on już w tych dniach.

= Kradzieże.

Z fabryki dywanów Markusa Gersona przy ulicy Marszałkowskiej pod № 3-im skradziono 11 dywanów na sumę rs. 230.—Utrzymującej dorożki Paulinie Jefimczuk, zamieszkałej przy ul. Czerniakowskiej pod № 34-ym, Piotr Michałowski przywłaszczył sobie dorożkę z koniem wartości rs. 140.—Zamieszkałemu przy ul. Nowy-Świat № 4 Adolfowi Dobrzyńskiemu skradziono pugilares, w którym było rs. 210.—Z mieszkania Anny Steckiej przy ul. Elektoralnej № 35 skradziono różne rzeczy na sumę 120 rs.

= Przy pracy.

Zatrudniony w fabryce Lorenca przy ul. Podwale nr. 5, Józef Graf, 16 lat liczący, skutkiem własnej nieostrożności, podłożył prawą rękę pod prasę, która zmiażdżyła mu palce.

Poszwankowanemu udzielił pierwszej pomocy felczer miejscowy.

= Podrzucenie.

W domu przy ulicy Bednarskiej pod № 22-im stróż miejscowy znalazł pod schodami kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Odesłano je do domu podrzutków w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Pokąsanie.

W bramie domu pod № 32-im przy ul. Stare-Miasto, pies podejrzany o wściekliznę pokąsał dotkliwie 9-letnią Marję Gosławską i Piotra Morackiego, w tymże domu zamieszkałych.

Pokąsanych odesłano do zakładu dr. Bujwida, psa zaś wzięto pod obserwację.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym nad wieczorem wydarzył się smutny wypadek.

Jakaś niemłoda kobieta po nad źródłem przy ulicy Oboźnej położyła się i zasnęła.

W czasie snu nieznajoma poruszyła się niespokojnie i spadła z wysokości kilkunastu stóp, uderzając głową o kamienny zrąb studni.

Nawpół żywą służba policyjna odwiozła do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Poparzenie.

Marja Sztrauchówna, 22-letnia córka właściciela dystrybucji przy ul: Solnej № 5, zapaliwszy dla jednej z osób kupujących papierosy zapałkę, rzuciła ją na ziemię.

Od zapałki zajęła się suknia z lekkiego materjału i w jednej chwili nieszczęśliwą objęły płomienie.

Na alarm wszczęty zbiegli się przechodnie i ogień stłumili, S. jednak uległa ciężkim oparzeniom nóg, piersi i pleców.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłano ją do szpitala św. Ducha.

W wypadku tym popłoch pomiędzy przechodniami powstał tak wielki, iż wezwano nawet pomocy straży ogniowej, która przybyła na ratunek w pełnym komplecie.

= Nagły zgon.

Podmajstrzy piwowarski, Karol Krauze, zamieszkały przy ulicy Żelaznej pod № 48, zmarł nagle nocy dzisiejszej w wieku lat 38.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

+ Projekt reformy policji w Łodzi, jak donosi *Dziennik łódzki*, znajduje się obecnie w departamencie policji w ministerjum spraw wewnętrznych i podczas sesji jesiennej ma przyjść pod decyzję rady państwa.

+ Burmistrz Nowego-Dworu, radzca dworu Kuliczkowski, przeniesiony został na takąż posadę do Kałuszyna. Miejsce ustępującego zajął w Nowym-Dworze dotychczasowy referent wydziału skarbowego powiatu skierniewickiego, sekretarz kolegjalny Zaremba.

+ Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 28-ym b. m. pisze: „Ostatni ze sprzedanych w obecnym czasie (patrz nr. *Kurjera* 146) przez Towarzystwo kredytowe ziemskie majątków: Sadkowice, w pow. rawskim, własność p. Stanisława Ligęzy-Świdzińskiego, został nabyty na licytacji d. 24-go b. m. za 43,300 rs. przez Szlamę Mąka w ¾ częściach i Zelika Trajdenrajcha w ¼ części. Na tem zakończyły się obecnie sprzedaże."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze:

„Gdy zbiorowe kolonje letnie dla ubogiej dziatwy miejscowej, mimo palącej potrzeby, i w r. b. jeszcze pozostały w sferze projektów, ofiarność dobroczynnych jednostek niewieścich stwarza małe kolonijki odosobnione...

Żona jednego z przemysłowców łódzkich, pani H., wysłała własnym sumptem dziesięcioro dzieci na pobyt letni pod Koluszkami, gdzie dozór nad małymi letnikami objęła kuzynka ofiarodawczyni.

Znana zaś z działalności filantropijnej w Zgierzu baronowa Z. w takiż sposób uposażyła w świeże powietrze, mleko i swobodę wiejską ośmioro dziatwy robotników swoich.

Żegnany przez rodzinę i znajomych, wyjechał w tych dniach z Łodzi do Argentyny p. Józef Papiermeister, b. współwłaściciel majątku Iwanowice, w pow. miechowskim. Razem z p. P. opuściło kraj pięć osób z Warszawy.

Emigranci jadą zasobni w kapitał własny około rs. 70,000, za który, nie licząc na poparcie instytucji hirszowskiej, zamierzają zakupić grunty do uprawy.

Po pozostałe w kraju rodziny, po osiedleniu się i ustaleniu ich głów na drugiej półkuli, przybyć ma jeden z wychodźców.

Pośród tutejszej kolonji czeskiej obudziło się żywe współczucie dla ofiar strasznej katastrofy w Przybramie.

Pośpieszono rodzinom ich z doraźną pomocą pieniężną.

Wskutek tandetnej, czysto spekulacyjnej roboty budowlanej, zawalanie się nowych, niezamieszkanych jeszcze nieraz domów, należy na bruku łódzkim do zjawisk nie rzadkich.

Okazuje się jednak, że ten sam duch budowlany dotarł już do miasteczek sąsiednich.

Oto we wtorek ubiegły w Pabjanicach zawaliła się połowa domu narożnego od strony bóżnicy, wyprowadzonego już pod dach.

Tylko dzięki nieprzybyciu murarzy do roboty, z powodu święta, obeszło się bez wypadku z ludźmi.

Wszystkie ogródki miejskie otwarły już podwoje swoje ku przyjemności zwolenników napoju gambrynusowego na świeżem powietrzu i przy muzyce.

Największą frekwencją cieszą się zakłady: Bendorffa, gdzie na estradzie gości Towarzystwo śpiewaków lipskich, pod dyrekcją p. Semady, zabawiające doskonale publiczność humorystycznemi produkcjami i orkiestra włościańska z Ojcowa, pod batutą p. Rohaczka, oraz nowe nasze „Belle-vue", założone po to, aby łodzianie nie zazdrościli niczego mieszczuchom warszawskim."

+ Otwarcie sezonu.

Z Radomia otrzymaliśmy wczoraj zawiadomienie następujące:

„Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło koncesję, przyznaną lekarzom na urządzenie stacji klimatycznej leśno-górskiej w Niekłaniu, w Czarneckiej Górze, w dobrach hr. J. Tarnowskiego.

Ustawa zakładu hydropatycznego, tamże istniejącego, została zaakceptowaną.

Jutro wobec duchowieństwa i władz nastąpi otwarcie sezonu."

+ Sprzedaż dóbr.

Dobra Piaskowa Skała, należące do hr. Sobiesława Mieroszewskiego, kupił na parcelację Lender z Olkusza.

Zamek po hr. Wielopolskich i ogród pozostaną przy poprzednim właścicielu.

Lender zapłacił za dobra 200,000 rs.

+ Postrzał.

Dnia 9-go b. m., na Johima Trauba kasjera sprzedaży lasów w dobrach Jeziorowice pod Pilicą, w pow. olkuskim, napadli złoczyńcy.

Gdy około godz. 1-ej w nocy rabusie zaczęli szturmować do domu, położonego w środku lasów, Traub przygotował rewolwer, a gdy wtargnęli drzwiami, pierwszego powalił wystrzałem.

Na widok padającego towarzysza pozostali ratowali się ucieczką.

Złoczyńcę, ugodzonego kulą niżej brzucha, natychmiast przewieziono do Olkusza.

Wieczory Barącza.

Pan Władysław Barącz ma za sobą przeszłość dosyć rozgłośną, jako aktor scen niemieckich. Artysta, oprócz aktorstwa, pracował też widocznie dużo nad muzyką, bo i na fortepianie gra wcale dobrze i gło.

do śpiewu ma doskonale wyrobiony, szczególniej w falsecie. Stosownie też do podwójnego swego uzdolnienia, p. Barącz deklamuje sceny humorystyczne, albo je śpiewa przy akompanjamencie fortepianu, a ten ostatni rodzaj zdaje się, że najwięcej przypada do gustu publiczności.

Z produkcyj aktorskich p. Barącza najmniej zajmującą dla ogółu jest scena markowania uczuć tonem i mimiką, przy recytowaniu abecadła, bo właściwie każdy aktor, średnio uzdolniony, jeżeli tylko przeszedł szkołę dramatyczną lub sumiennie pracował nad sobą, w ten sam sposób popisać się może.

Lepsze o wiele są naśladowania p. Barącza aktorów różnych narodowości, między którymi anglo-amerykański tragik tak żywo nam Neuvila przypominał. Karykatura profesora heidelberskiego ma także swoje zalety równie dobrze pochwyconego tonu, jak bardzo komicznej charakteryzacji twarzy, jedynie skurczami mięśni wywołanej.

Z muzycznych produkcyj p. Barącza głównie podobają się te, w których artysta naśladuje śpiewaków kawiarnianych różnych narodowości, albo bogaty swój falcet i tony z głowy zużywa na wywołanie wrażenia sopranistki włoskiej. Tercet, w którym p. Barącz śpiewa trzy partje: tenora, basa i sopranistki, jest rzeczywiście arcy komiczną sceną, którą tylko przy tak wyjątkowych warunkach głosu i muzykalności wykonywać można.

W ogóle biorąc, w produkcjach p. Barącza są rzeczy, świadczące dobrze o jego podwójnym aktorsko-wokalnym talencie, są sceny i bardzo zabawne, a inne do widzenia ciekawe i zajmujące.

Odrzuciwszy śpiewy niehumorystyczne i improwizacje fortepianowe, które wybredniejszej pod względem muzykalnym publiczności zająć nie mogą, to zresztą musimy przyznać, że p. Barącz wszystko, co robi na estradzie—robi dobrze, że znać w tem i talent i pracę większą nawet, niżby się zdawało.

Było tylko jedno *ale*, niestety duże, przynajmniej w pierwszym wieczorku p. Barącza.

Artysta traktował rzecz swoją w rodzaju pogawędki z publicznością; każdą scenę poprzedzał wstępem objaśniającym, w danym wypadku najzupełniej zbytecznym, a w treści i tonie mogącym uchodzić zaledwie wśród kółka dobrych znajomych, bardzo skłonnych do pobłażania równie błędom językowym, jak niezawsze wyszukanym konceptom artysty.

P. Barącz, produkując się na estradzie, stanowczo albo powinien zaniechać wszelkich objaśnień i wstępów, albo też mieć je napisane i wyuczone. Najlepiejby było, gdyby wcale nie mówił, bo dobry towar sam się zaleca, a złego mimo zachwalań nikt nie kupi.

Te wszystkie objaśnienia, historje osobiste, wreszcie i uprzedzanie, „że wszyscy śmiać się muszą” z następującej sceny, lub że artysta jeden może ją tylko wykonać, to są rzeczy bardzo niesmaczne, do których my przynajmniej z estrady koncertowej nie jesteśmy przyzwyczajeni. Psuje to powodzenie p. Bar ączowi, powodzenie, które zyskał w mniejszem kółku w naszej redakcji na wieczorku czwartkowym i które niezawodnie byłoby bardzo znaczne wśród szerszej publiczności, gdyby tylko p. Barącz wszelkie wstępy i pogawędki wyrzucił, a w najgorszym razie znacznie skrócił w programie swoich przedstawień, które wtedy zostałyby tem, czem być powinny, to jest scenami humorystyczno-wokalnemi i imitacyjno-deklamacyjnemi, dowodzącemi bardzo urozmaiconego talentu artysty-wykonawcy. Śpiewak i aktor, to dosyć w jednej osobie—i na tem niech się p. Barącz ograniczy, improwizacje i wykłady pozostawiając innym. Zyska na tem bezwzględnie i on i publiczność — przynajmniej warszawska.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, w magistracie warszawskim, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej przed południem na dostawę w r. p. dla szeregowców policji warszawskiej materjału juchtowego na 2,044 par butów z długiemi cholewami, od 5 rs. 40 kop. za parę; wadjum do licytacji wynosi 1,104 rs.; — 2) o godz. 12-ej w południe na dostawę w r. p. dla potrzeb warszawskiej straży ogniowej 160 kompletów lin kominiarskich, od 9 rs. za komplet; wadjum wynosi 144 rs.

— D. 14-go czerwca, w urzędzie powiatowym łowickim, odbędzie się licytacja na odnowienie 9-iu domów poduchownych i pięciu szop artyleryjskich w Łowiczu, oddzielnie na każdą robotę; wadja są wymagane po 150 rs.

— D. 14-go czerwca, w sali posiedzeń Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, odbędzie się publiczne losowanie listów zastawnych tego Towarzystwa na następujące sumy: pierwszej serji na rs. 21,500, drugiej serji na rs. 39,400, trzeciej serji na rs. 39,100 i czwartej na rs. 7,900.

— D. 14-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, w sali giełdy warszawskiej (ulica Królewska № 14-ty) odbędzie się ogólne zebranie producentów i nabywców wełny, którego celem jest bezpośrednie między nimi zbliżenie się i wzajemne narady o cenach.

— D. 14-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w sali baletowej teatrów warszawskich, odbędzie się egzamin dzieci, uczęszczających do szkoły baletowej.

— D. 14-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w szopie nr. 3-ci przy magazynie żywnościowym na Powązkach, odbywać się będzie licytacja różnego ziarna, jako to: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, oraz kąkolu z żytem, wagi około 1,400 pudów.

U wioślarzy płockich.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Płock 9/VI.

Po całorocznej blizko ciszy, wczoraj lokal Towarzystwa zawrzał życiem, odbywało się bowiem nadzwyczajne zebranie ogólne członków, w celu przedyskutowania kilku kwestyj, nie cierpiących zwłoki, a mianowicie: wynajęcia lokalu, z powodu wydzierżawienia obecnie zajmowanego, budowy przystani, zatwierdzenia sprawozdań komitetu za dwa lata ubiegłe, z różnych przyczyn w swoim czasie nieprzedstawionych do zatwierdzenia i wreszcie zatwierdzenia budżetu na r. b.

Przedstawienie ogólnemu zebraniu, liczącemu 47 członków, spraw powyższych, komitet rozdzielił pomiędzy siebie w sposób następujący: plan lokalu i warunki jego wydzierżawienia miał przedstawić gospodarz lokalu p. Broniewski, budowę przystani—wiceprezes Towarzystwa p. Witosław Grzebski; budżet—kasjer p. Feliks Grzebski, wreszcie sprawozdanie — p. Ligowski, jako sprawujący w tym okresie urząd prezesa Towarzystwa.

Jak dawniej, tak i tym razem zebrani rozdzieleni byli na partyjki, z tą różnicą, że lat zeszłych w Towarzystwie były dwa obozy, w tym roku zaś aż trzy, tj. t. zw. arystokratów, dalej *obojętnych*, wreszcie faktycznych przedstawicieli wiosła.

Wobec takiego podziału nie można było myśleć o porozumieniu się, robiono więc co się pierwszej partji podobało, nie dając nawet prawa głosu kategorji ostatniej.

Po otworzeniu ogólnego zebrania pierwszy zabrał głos prezes Towarzystwa, odczytując sprawozdanie z działalności komitetu w r. 1890-ym, składającego się z pp.: Ligowskiego (prezes), Grzebskiego (wiceprezes), H. Wolskiego (kasjer), Łapińskiego (naczelnik przystani), Janickiego (sekretarz), Więckowskiego (gospodarz lokalu) i Cissowskiego.

W r. 1890-ym od d. 1-go stycznia do d. 31-go grudnia dochód wynosił: z zaległych składek 138 rs., z bieżących 907 rs., z wpisów 108 rs., z zabaw 464 rs. 10 kop., z bilardu 162 rs. 8 kop., od gości 54 rs. 80 kop., z kar 14 rs. 90 kop., ze składek na przyjęcie gości 86 rs., za znaki regatowe 46 rs., ze ślizgawki 62 rs. 60 kop., z różnych wpływów 114 rs. 18 k.; razem dochód wraz z 23 kop. remanentu z r. 1889-go wynosił 2,157 rs. 89 kop.

Wydatki zaś w tymże czasie uczyniły: zabawy 438 rs. 98 kop., pensja służbie 316 rs., przyjęcie gości 11 rs. 65 kop., drobne wydatki 36 rs. 38 kop., materjały piśmienne 35 rs. 72 kop., utensylja lokalu 63 rs. 64 kop., przystani 75 rs. 58 kop., znaki regatowe 42 rs. 50 kop., restauracja przystani 487 rs. 66 kop., światło i opał 107 rs. 85 kop., ślizgawka 66 rs. 75 kop., ubranie dla służby 5 rs., spłacenie długów 380 rs. 39 kop., prenumerata pism 81 rs. 31 kop., razem 2,149 rs. 41 kop.

Następnie prezes odczytał sprawozdanie z r. 1891, z którego okazuje się, że Towarzystwo liczebnie się zmniejszyło, cyfra bowiem członków wynosiła zaledwie 91, w tem honorowych dwóch. Stan zaś pieniężny tak się przedstawia.

Dochód: składki zaległe rs. 115, bieżące rs. 653, wpisy rs. 63, zabawy rs. 192 kop. 84, karty rs. 263 kop. 60, bilard rs. 90 kop. 35, goście rs. 39 kop. 60, kary rs. 4 kop. 50, przyjęcie gości rs. 3, znaki regatowe rs. 14, ślizgawka rs. 101 kop. 65, różne wpływy rs. 7 kop. 67, razem dochód z remanentem z r. 1890-go czyni rs. 1,556 kop. 69.

Wydatki: zabawy rs. 168 kop. 62, pensja służbie rs. 311 kop. 45, karty rs. 135 kop. 40, drobne wydatki rs. 61, materjały piśmienne rs. 32 kop. 50, ubezpieczenie przystani rs. 47 kop. 38, utensylja: przystani rs. 11 kop. 78, bilardu rs. 45 kop. 50, znaki regatowe rs. 13 kop. 50, restauracja przystani rs. 184 kop. 55, światło i opał rs. 69, ślizgawka rs. 46 kop. 75, opłacenie długów rs. 319 kop. 65, prenumerata pism rs. 67 kop. 88, razem rs. 1,515 kop. 16.

Długi Towarzystwa wynosiły w r. 1890-ym rs. 963 kop. 59, w r. 1891-ym—rs. 1,003 kop. 94.

Komisja rewizyjna, przy sprawdzaniu ksiąg i rachunków, znalazła kilka niedokładności, po których dokładnem wyjaśnieniu zebranie sprawozdanie zatwierdziło.

W dalszym ciągu pod rozbiór przyszła kwestja lokalu zimowego.

Jako głównie interesujący się lokalem, wskutek obowiązków gospodarza, p. Broniewski przedstawił zebranym dwie deklaracje: dożywotniczki ś. p. Bebenkowskiego, p. Wierzbickiej, oddającej lokal, składający się z 8 pokoi, piwnic, kuchni, lodowni i ogródka w domu, położonym przy rogu ulic Warszawskiej i placu Farjańskiego, z odnowieniem całego lokalu, za rs. 480; do deklaracji tej dołączono deklarację p. Kestjanisa, którą tenże na wypadek wynajęcia od p. W. lokalu obowiązuje się utrzymywać bufet; oraz właściciela hotelu warszawskiego i nowowybudowanego domu, gdzie obecnie zajmuje lokal, z ogromną salą, resursa. P. Popielawski oddaje lokal, składający się z 5-iu pokoi, położony na 1-em piętrze w domu hotelowym, z prawem użycia sali 6 razy do roku, za rs. 500 rocznie, za każdy zaś następny raz, biorąc salę, Towarzystwo obowiązano płacić p. P., rs. 25. Sala ma być oddawana z meblami, opałem i światłem, co przypuszczalnie kosztuje rs. 10.

Po przeczytaniu deklaracyj, p. Broniewski objaśnia, że jakkolwiek cena lokalu u p. Popielawskiego jest wysoka, jednakże, dzięki rozwijaniu się Towarzystwa, jak również z uwagi, iż większy lokal ściągać będzie członków na karty, chór zaś dzielnie się rozwijający, przez wieczory muzykalne w sali ogromnej, da nierównie większy dochód, niż w obecnie zajmowanej, stan kasy zupełnie wystarczy nietylko na zaspokojenie właściciela lokalu, lecz i na spłacenie częściowe długów.

Deklarację pana P. przyjęto 38-miu głosami przeciw 8.

Wiceprezes Towarzystwa, p. W. Grzebski, wystąpił z projektem budowy przystani według planu, sporządzonego przez inżeniera Jezierskiego.

Nowa przystań mieć będzie długości 29, szerokości $8^3/_4$ i wysokości do okapu $4^3/_4$ łokci, zbudowana na dwóch pontonach. Połowę przystani z prawej od wejścia strony zajmować będą: ubieralnia, pokój, pokój dla służby i bufecik; z lewej zaś cała połowa przeznaczona na łazienkę; na górze zaś ma być urządzona galerja, na którą wejście będzie z boku przy łazience, wokoło zaś przystani galeryjka szerokości przeszło 2 łokci.

Koszt budowy ma wynieść 2,800 rs.; po ustąpieniu jednak 20% inżenier Jezierski podejmuje się wybudować za 2,200 rs., bez koniecznych w ubieralni szafek i bez pomalowania.

Budowa drogiej przystani wywołała z ostatniej partji zebranych silną opozycję, przedstawiającą całą niedogodność urządzenia łazienki. Umieszczenie przystani na całe lato w jednem miejscu będzie niemożliwe dlatego, że chcąc mieć użytek z łazienki potrzeba odpowiedniej wysokości wody, przystań zaś znajdować się może i na znacznie mniejszej, przesuwanie zaś przystani z miejsca na miejsce nie może wpłynąć na wygodę członków czynnych; łazienka, jakkolwiek bardzo wygodna, przy przystani zupełnie jest zbyteczną, większość bowiem członków używa kąpieli na „odkrytem”, dla kilku zaś członków Towarzystwo nie może ponosić tak znacznych wydatków, jakich wymaga budowa łazienki, zwłaszcza wobec koniecznych dla rozwoju sportu potrzeb i wobec 700 rs. długu.

Słuszne te argumenty nie odniosły skutku i większością głosów projekt łazienki się utrzymał, przystań jednak w tym roku gotowa nie będzie.

Proponowany budżet jednomyślnie przyjęto.

Przy końcu zebrania jeden z członków zrobił charakterystyczną uwagę, prosząc komitet, iżby odwrócił oczy od zielonych stolików, a zwrócił je choć trochę na... sport.

W istocie, nietylko liczba członków czynnych się zmniejsza, ale i pozostali nie mają na czem jezdzić!

—wa.—

Na kolonje letnie.

Da. Czesław Bitner rs. 50, jako honorarjum od p. Jahilnickiego, którego jednak zatrzymać niechce, składa na kolonje letnie.—N. N. rs. 1.—Tadzio i Zońcia S. rs. 3. — Bezimiennie rs. 3.

Dla młodego człowieka na kurację.

N. N. rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

Helena Miller, jako karę za krnąbrne odpowiadanie kop. 50. Resztę od ogłoszenia L. kop. 80.

Na szpitalik dziecięcy.

Bezimiennie rs. 12.

Na budowę kościoła św. Aleksandra.

A. B. strącił z rachunku krawca zawiele policzone kop. 50, dodał od siebie drugie kop. 50, co stanowi rs. 1, który składa na dokończenie budowy kościoła św. Aleksandra.

— W dniu imienin ś. p. Antoniny W. załączam rs. 2 dla najbiedniejszej matki z prośbą o modlitwę za spokój jej duszy.

E. S.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. KAROLEK KŁYSZEWSKI,

przeżywszy 7 miesięcy, po długich cierpieniach, w dniu 12-ym b. m. zakończył życie. Pozostali rodzice, bracia i strostry zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu № 10 ulica Dunaj Wązki, we wtorek, dnia 14-go b. m. o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —2301—

† Ś. p. Helunia Niewęgłowska,

córka Kazimierza i Marji z Grabowskich, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 12-ym czerwca 1892 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 2 m. 4. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice

W Instytucie głuchoniemych.

W dniu dzisiejszym, o godz. 3-ej po południu, wobec zaproszonych osób, ciała profesorskiego i licznie zebranej publiczności, w sali popisowej Instytutu głuchoniemych i ociemniałych odbył się doroczny akt uroczysty, zamykający rok szkolny 1891/2.

Program aktu był nader urozmaicony, składały się bowiem na niego nietylko ćwiczenia naukowe wychowańców płci obojej, ale nadto deklamacja, śpiew chóralny, oraz muzyka zbiorowa i solowa.

Akt rozpoczął się śpiewem chóru mieszanego, który z całą dokładnością wykonał „Modlitwę" Einerta.

Następnie dyrektor Instytutu, dr. Zieniec, zabrał głos, i w treściwem przemówieniu objaśnił zebranych o działalności zakładu w roku sprawozdawczym.

Z przemówienia tego przytaczamy wiązankę ważniejszych szczegółów.

„Rok bieżący — mówił dr. Zieniec—jest jednocześnie dla instytutu rokiem podwójnego jubileuszu. Siedemdziesiąt pięć lat temu nieodżałowanej pamięci ks. Falkowski przez otworzenie oddziału dla głuchoniemych położył pierwsze podwaliny zakładu, a pięćdziesiąt lat upływa, gdy ks. Szczygielski w poparciu myśli swego poprzednika zaprowadził oddział dla niewidomych. To też rada pedagogiczna, uwzględniając dwie tak ważne chwile w dziejach instytutu, postanowiła opracować odpowiedni pamiętnik jubileuszowy.

Rok ubiegły pod względem finansowym zakończamy nieco pomyślniej. Długo prowadzona sprawa o zapis Studentkowskiego została ostatecznie ukończona i instytut wszedł w posiadanie poważnego kapitału rs. 25,000. Nadto wskutek zapisów: Celiny Bielińskiej rs. 6,000, Józefa Oranowskiego rs. 6,000 i ks. Chojeckiego rs. 3,000, środki instytutu pozyskały znakomitą pomoc.

Tu jednocześnie nadmieniam, iż kurator okręgu naukowego warszawskiego, uwzględniając krytyczne położenie instytutu, raczył wyznaczyć jednorazowe wsparcie w sumie rs. 3,000, celem częściowego pokrycia zobowiązań zakładu. Tym przeto sposobem budżet roczny instytutu rs. 63,997 kop. 5 przez dodanie odsetek od powyżej wymienionych kapitałów znacznie się powiększy.

W roku ubiegłym w internacie instytutu było 201 wychowańców płci obojej, a mianowicie: dziewczynek głuchoniemych 78, chłopców 89; dziewczynek niewidomych 10, chłopców 24. Nadto w oddziale przy ul. Piwnej pobierało wykształcenie głuchoniemych dziewczynek 20, chłopców 14.

Z powyższego widzimy, iż stosunek liczebny niewidomych do głuchoniemych nie jest proporcjonalny. Rzecz ta jednak łatwo daje się wytłumaczyć, jeżeli zważymy, iż rodzice daleko chętniej oddają dzieci głuchonieme do instytu, aniżeli niewidome, z tych bowiem istot nieszczęśliwych mogą ciągnąć niegodziwe zyski i poświęcają je przeważnie na żebractwo.

Na stosunek ten wpływa zapewne i niewiadomość rodziców, zamieszkałych na prowincji, iż pod skrzydła naszej instytucji mogą oddać na naukę swe dzieci, dotknięte tem wielkiem kalectwem.

Ciało nauczycielskie i administracyjne składa się z 59-iu osób; na usługę zaś i posługaczy przy warsztatach przypada 44 osób.

Dla praktycznego wyuczenia wychowańców różnych rzemiosł, które następnie stanowią dla nich jedyny środek do życia, w instytucie istnieje: dla chłopców 10 warsztatów, a dla dziewczynek 3 pracownie; niewidomi specjalnie kształcą się w śpiewie i w grze na różnych instrumentach.

Stan sanitarny w roku sprawozdawczym był dość pomyślny; z panujących chorób w mieście, na influenzę zmarła jedna tylko głuchoniema.

Obecnie z ukończenia całkowitego kursu nauk otrzymują patenty w dziale głuchoniemych: dziewczynek 13, chłopców 7; w dziale niewidomych: dziewczynka 1."

Po przemówieniu dra Zieniеca odbył się egzamin z ćwiczeń naukowych, deklamacji, muzyki i śpiewu.

Listę nagrodzonych oraz otrzymujących patenty podamy w numerze jutrzejszym.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Russkij inwalid* powiada, że jako najdonioślejszy fakt współczesnego życia politycznego uznać należy spotkanie się Najjaśniejszego Pana z cesarzem niemieckim w początku ubiegłego tygodnia. Dziennik dodaje, że, według doniesień telegraficznych, spotkanie to odznaczało się wielką serdecznością i wszędzie znalazło sympatyczny oddźwięk, jako nowa rękojmia trwałości pokoju europejskiego.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Kapitan pierwszej rangi Dubasow został mianowany ajentem marynarki w Niemczech.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Postanowienie komisji pod przewodnictwem sekretarza stanu Abazy w sprawie wywozu zboża, ma być zachowane w tajemnicy do czasu jego zatwierdzenia.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Od d. 23-go do 29-go maja do Specjalnego Komitetu wpłynęło ofiar rs. 24,199, a w tej sumie rs. 4,000 od Towarzystwa kupieckiego w Jekaterynodarze.

ZAŚLUBINY BISMARKA.

Wiedeń 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Hr. Herbert Bismark wraz z bratem i szwagrem hr. Rantzau przybędzie tu d. 17-go b. m. i zamieszka w hotelu Munscha, gdy dla narzeczonej jego urządza apartamenty w hotelu „Arcyksiążę Karol". Ks. Bismark przybędzie tu d. 19-go b. m. i zamieszka w pałacu hr. Palffyego, kuzyna Hoyosów.

PORT W PRADZE.

Praga czeska 12-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)— Wczoraj w uroczysty sposób inaugurował namiestnik, hr. Thun, rozpoczęcie robót około budowy portu w Pradze czeskiej.

SAMOZWAŃCZA DEPUTACJA.

Budapeszt 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Klausenburga (w Siedmiogrodzie) donoszą, że odbyło się tam walne zgromadzenie adwekatów, które uchwaliło jednomyślnie samozwańczemu aranżerowi i przewódcy deputacji rumunów siedmiogrodzkich, która była niedawno w Wiedniu celem uskarżania się na rząd węgierski, doktorowi Ratiu, wytoczyć śledztwo dyscyplinarne; krok jego bowiem uznano za wykroczenie przeciw konstytucji i złamanie przysięgi adwokackiej.

DEKLARACJA ROJALISTÓW.

Paryż 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zapewniają, że hrabia Paryża znał osnowę deklaracji, uchwalonej przez prawicę monarchiczną izby deputowanych i w kilku ustępach ją złagodził. Frakcja rojalistyczna wie o tem, że skutkiem odstępstwa duchownych poniesie ciężką klęskę przy wyborach, uchwalenie deklaracji było wszakże koniecznem, aby położyć kres dwuznaczności i zapobiedz dalszym dezercjom.

ZWYCIĘZTWO RZĄDU.

Rzym 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Trzydniowe, niezmiernie burzliwe rozprawy w izbie deputowanych skończyły się wczoraj nadspodziewanie świetnem zwycięztwem rządu. Sześciomiesięczne prowizorjum budżetowe uchwalono 261 głosami przeciw 189. Wszystkie proponowane rezolucje do porządku dziennego odrzucono, przyjmując zgodnie z żądaniem Giolittiego zwyczajną poprawkę do wniosku komisji. Głosowanie było tajne. Crispi bawi w Neapolu i nie był na posiedzeniach.

KONSTYTUANTA W BELGJI.

Bruksella 12-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Konstytuanta zbierze się już w d. 23-im b. m. celem sprawdzenia wyborów i wybrania komisji dla rewizji konstytucji, poczem odroczy się na miesiąc.

FERMENT W HISZPANJI.

Barcelona 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Panuje tu faktyczny stan oblężenia. Wszystkie place miejskie, bulwar Rambla, port, a nawet budynki urzędowe obsadzone są wojskiem. Dwa pułki jazdy obozują na placu targowym, po przedmieściach przeciągają liczne patrole żandarmów i gwardji obywatelskiej. Tłum atakował żandarmów, którzy wobec przemagającej siły cofnęli się. Splądrowano wiele sklepów, poczem gubernator zarządził zamknięcie wszystkich. Jeden policjant i czterech żandarmów uległo ranom. Rannych w tłumie jest bardzo wielu. Robotnicy kolejowi rozpoczęli mimo tego napowrót robotę.

Barcelona 13-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj ponowiły się silne starcia z wojskiem. Wszystkie fabryki zamknięte.

KONSULATY NORWEZKIE.

Chrystjania 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Storthing uchwalił 63 głosami przeciw 49 organizację odrębnych konsulatów norwezkich, tudzież prośbę do rządu o zniesienie dotychczasowych wspólnych szwedzko-norwezkich konsulatów.

WYBÓR PREZYDENTA.

Waszyngton 12-go czerwca. (*T. p. K. W.*)— Według urzędowego biuletynu, konwent republikański w Minneapolis wybrał 535 głosami dzisiejszego prezydenta Unji, Harrisona, kandydatem na przyszłego prezydenta; Mac Kinley i Blaine otrzymali po 182 głosy, Reed 4, Lincoln 1. Stan Ohio głosował jednomyślnie za Mac Kinleyem, który nie zgłosił swojej kandydatury. Po ogłoszeniu skrutynjum Mac Kinley zaproponował, aby przez aklamację ogłosić Harrisona jednomyślnie kandydatem republikańskim do godności prezydenta Unji, co też wśród gorących oklasków uczyniono. Na wice-prezydenta postawiono kandydaturę Whitelawa Reeda.

Wiedeń 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Cesarz oświadczył, iż zamierza w Bernie zabawić przez pięć dni, nie, jak pierwotnie projektowano, przez trzy. (Cesarz Franciszek Józef przyjedzie dnia 26-go b. m. do Berna morawskiego, gdzie odbędzie się w tym czasie czwarty doroczny turniej austrjackich stowarzyszeń strzeleckich; *przyp. red.*)

Budapeszt 13-go czerwca. *(T. pr. Kur. W.)*— *Pester Lloyd* donosi, że ministrowie finansów obu połów państwa uznali, iż skutkiem przewlekłych rozpraw wiedeńskiej komisji walutowej celem poczynienia niektórych poprawek, załatwienie parlamentarne regulacji waluty, tudzież sankcjonowanie ustaw nastąpi dopiero w jesieni. Byłoby to wielkiem ustępstwem dla lewicy.

Budapeszt 13-go czerwca. *(T. pr. Kur. W.)*— Dunaj zaczyna groźnie wylewać.

Budapeszt 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Z powodu jubileuszu koronacyjnego cesarz podarował resztę kary więziennej redaktorowi *Zastawy*, Jaszy Tomiczowi.

Praga czeska 12-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Minister Prażak otrzymał od swoich wyborców wotum nieufności.

Praga czeska 13-go czerwca. *(T. pr. K. W.)*— Bilans zeszłorocznej wystawy czeskiej zamknięty nadwyżką w dochodach. Zabudowania wartości 600,000 złr. podarowano krajowi.

Lwów 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Proces lekarza z Morszyna, dra Aleksandra Medweja, toczyć się będzie w pierwszych dniach września przed tutejszym sądem przysięgłych. Doręczony mu wczoraj akt oskarżenia obwinia go o uwiedzenie pani Janiny Brodzkiej i o zabicie jej męża (w pamiętnym pojedynku pod Bordujeni; *przyp. red.*)

Kraków 13-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wydział powołał na profesora fizyki teoretycznej docenta uniwersytetu Władysława Natansona.

Berlin 12-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Reichsanzeiger* ogłosił udzielenie orderu Ludwiki z datą 1813/14 królowej rejentce holenderskiej.

Berlin 12-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Hamburgischer Correspondent* zaprzecza wiadomości, jakoby rządy turecki i brazylijski cofnęły skutkiem broszury Ahlwardta zamówienia, poczynione w fabryce broni Loewego.

Kiel 12-go czerwca. *(Teleg. Ajen. północnej.)* — *Kieler Zeitung* donosi, że w Kielu, Szczecinie i Gdańsku zamierzają utworzyć *porto franco.*

Monachjum 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Skutkiem zapadnięcia się kopalni w Hausham pod Miesbachem sześciu robotników zginęło. Czterech wydobyto z pod ziemi srodze pokaleczonych. Ratunek bardzo trudny.

Sigmaringen 13-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Przybył tu król Karol rumuński.

Paryż 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Papież ma odpowiedzieć na deklarację rojalistów listem, wystosowanym do hr. de Mun.

Paryż 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Aresztowany tu właściciel biura giełdowego, Dupleix de Cadignan, członek starej arystokratycznej rodziny, sprzeniewierzył pół miljona franków.

Rzym 13-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wielu deputowanych opuściło Rzym, skutkiem czego spodziewanem jest rychłe odroczenie parlamentu.

Sofja 12-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W Bataku zgromadziła się komisja turecko-bułgarska, celem sprostowania granicy południowej księstwa. Imieniem Bułgarji należą do komisji Wojnarow i Sałabaszew.

Cetynja 12-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Turecko-czarnogórska komisja zebrała się w Berane pod przewodnictwem Tahira baszy, celem załatwienia wszelkich sporów granicznych.

Waszyngton 12-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)*— Konwent republikański w Minneapolis oświadczył się za ścisłem utrzymaniem systemu protekcyjnego w stosunkach handlowych.

Buenos Ayres 12-go czerwca. *(T. p. K. W.)*— Uwolniono wszystkich więźniów politycznych.

Berlin 13-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 213.60)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 213.75)

Przed jarmarkiem.

Wczoraj, o godz. 10-ej zrana, nastąpiło otwarcie placu jarmarcznego. Czynności tej dopełnił komitet jarmarczny, któremu w zastępstwie p. prezydenta przewodniczył wiceprezes komitetu radny magistratu, Jan Ratyński; z członków komitetu, obecni byli komisarz targowy m. Warszawy Julian Zaremba i starszy sekretarz magistratu warszawskiego Napoleon Cydzik, jako sekretarz komitetu; z delegatów przybyli tylko: hr. Józef Ostrowski, p. Gustaw Mazurkiewicz i p. Józef Rawicz.

Na odbytem następnie posiedzeniu sporządzono protokuł erekcyjny.

W składach bankowych przez czas jarmarku czynne będą cztery wagi i miejskie trzy.

Składy bankowe przyjmowały wczoraj wełnę przez cały dzień, ważenie zaś na dwóch wagach odbywało się tylko do południa; wagi miejskie dla braku towaru były wczoraj całkiem nieczynne.

Dowóz wełny, dzięki stałej pogodzie, odbywa się pomyślnie; dziś dowóz znacznie się wzmógł, a wagi bankowe czynne są od samego rana; również i wagi miejskie rozpoczęły już czynność.

Z powodu, iż projekt ustanowienia dla jarmarku świętojańskiego maklerów przysięgłych nie został jeszcze urzeczywistniony, komitet giełdowy warszawski, zwyczajem dawnym, wydelegował na jarmark tegoroczny trzech maklerów przysięgłych giełdy, a mianowicie: Hermana Kraushaara, Władysława Ejchlera i Jana Jacobi.

Z chwilą otwarcia placu jarmarcznego znajdowało się w magazynach bankowych wełny już zważonej 185 partyj, zapakowanych w 2,520 wańtuchach, razem 15,519 pudów, w czem wełny zeszłorocznej około 5,000 pudów.

Cała ta ilość wełny, według podanego przez samych właścicieli szacunku, przedstawia wartość 265,356 rs., czyli że pud szacowano średnio po 17 rs.

W porównaniu z rokiem poprzednim, ogólna ilość wełny, znajdującej się na placu jarmarcznym z chwilą otwarcia tegoż (15,944 p. 33 f.), mniejszą jest obecnie tylko o 425 pud., a średni szacunek jednego puda, podawany przez samych właścicieli do ubezpieczenia, niższy prawie o 3 rs. na pudzie.

Wczoraj bank zważył 17 partyj w 257-iu wantuchach, ogólnej wagi 1,560 pud. 34 f.; wełnę tę oszacowano przez właścicieli do ubezpieczenia na 31,134 rs. W roku poprzednim dnia tego zważono ogółem na wagach bankowych i miejskich 5,105 p. 5 f., lecz stosunek, jaki z porównania wynika, niczego nie dowodzi, gdyż wczoraj, jako w niedzielę, tak dowóz, jak i ważenie zredukowano do *minimum.*

Kupców jeszcze nie ma wcale; producentów przybyło dotąd bardzo niewielu.

Znajdują się na placu jarmarcznym następujące partje wełny strzyży tegorocznej:

Tadeusza Kossaka z dominjum Kośmin 37 pud., Marji Orsetti z dom. Świeże 136 p. 17 f., Jana Głuchowskiego z dom. Kawęczyn 49 p. 1 f., Stanisława Brzezińskiego z dom. Strzeżkowice 106 p. 13 f., Ksawerego Smolińskiego z dom. Pakosław 106 p., Ludwika Duczymińskiego z dom. Szumsk 103 p. 29 f., Ludwika Bajerkiewicza z dom. Brusów 21 p. 33½ f., Antoniego Grzybowskiego z dom. Żdrzarów 115 p. 3 f., Ludwiki Halpertowej z dom. Pass 78 p. 31 f., Kazimierza Garbolewskiego z dom. Duranów 45 p. 27 f., Apolonji Matuszewskiej z dom. Głowno 79 p. 19 f., Marji Kronenbergowej z dom. Szymanów 264 p. 17 f., Franciszka Kuczyńskiego z dom. Gowartowa Wola 51 p. 6 f., Zygmunta Grzybowskiego z domin. Ćmiszew 80 p. 26 f., Kazimierza Sobańskiego z dom. Rozanów 77 p. 6 f., Mieczysława Epstejna z dom. Teresin 190 p. 2 f., Jana Brzezińskiego z dom. Pawłowice 82 p., Jana Wodzińskiego z dom. Zaborówek 43 p. 37 f., Ludwiki Karnkowskiej z dom. Łazy 152 p. 29 f., Zielińskiej z dom. Gradów 67 p. 26 f., Towarzystwa akcyjnego „Michałów" z dom. Grondy 134 p. 20 f., Stanisława Szlubowskiego z dom. Baranica Radzyńska 166 p. 22 f., Władysława Ostrowskiego z dom. Krasna 65 p. 30 f., hr. Jezierskiego z dom. Konstantynów 256 p. 29 f., Wacława Ośniałowskiego z dom. Żabików 62 p. 35 f., Ludwika Bądzińskiego z dom. Russków 88 p. 24 f., Edwarda Rulikowskiego z dom. Setrzem 92 p. 20 f., Józefa Grabowskiego z dom. Wólka Zabotocka 37 p., Rudkowskiego z dom. Władysławów 29 p. 31 f., Tomasza Flejczerowskiego z dom. Kobylany 87 p. 14 f., Stanisława Korwin-Szlubowskiego z dom. Kozirynek i Radzyń 247 p. 39 f., Franciszka Górskiego z dom. Ceranów 101 p. 20 f., z dom. Woskrenicy 40 p. 33 f., z dom. Stok-Lacki 78 p. 1 f., Chwalisława Dobrzyńskiego z dom. Duplewice 29 p. 29 f., Aleksandra Makowskiego z dom. Wola-Osowińska 100 p. 34 f., Władysława Bądzyńskiego z dom. Czekanów 73 p. 11 f., Wacława Makaja z dom. Sławatynek 42 p. 26 f., Wandy Jegersdorerowej z dom. Czuryły 37 p. 8 f., hrabiny Mielżyńskiej z dom. Roskosz 221 p. 29 f.

Oprócz tryków nadeszły obecnie partje następujące:

P. Adolfa Potsa z Bożej-Woli czystej krwi negretti 15 sztuk, p. Gustawa Ponikiewskiego z Przewodowa czystej krwi negretti 16 sztuk, p. Kazimierza Chłapowskiego z Kopaszewa w Poznańskiem negretti-rambouillet 12 sztuk, p. Szczanieckiego z Międzychoda czystej krwi negretti 10 sztuk, p. Feliksa Zakrzewskiego z Woli-Trębskiej czystej krwi negretti 19 sztuk, wreszcie p. Kuczewskiego z Gawartowej-Woli czystej krwi negretti 20 sztuk.

Reprzentowane zatem są na jarmarku prawie wszystkie nasze owczarnie zarodowe, wszystkie też szopy, jakiemi składy bankowe rozporządzają, są zajęte.

Prym, jak zwykle, trzyma owczarnia p. Ignacego Leszczyńskiego z Łosiej Wólki, który nadto z owczarń zarodowych, pod jego dyrekcją będących, sprowadził niepospolite okazy tryków czystej krwi angielskiej, rambouilletów i negrettów.

Nadmienić należy, iż z przyczyny nieukończenia robót kanalizacyjnych na ul. Nowogrodzkiej na przestrzeni pomiędzy Nowo-Wielką a Marszałkowską, komunikacja z placem jarmarcznym od strony ulicy Marszałkowskiej jest niezmiernie utrudniona; nadto wyjazd wozów z placu jarmarcznego, które mogą być kierowane tylko na ulicę Nowo-Wielką, odbywa się z wielkiemi przeszkodami; byłoby więc pożądanem otwarcie komunikacji wprost przez ul. Nowogrodzką.

Następne posiedzenie komitetu jarmarcznego odbędzie się dnia 15-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z Podlasia.*—Pokój od 6 fl. tygodniowo lub 30 fl. miesięcznie, z usługą trochę więcej. Życie do 2 fl. dziennie. Termin ugody dowolny. Mieszkań z pościelą b. mało i te są droższe. Hotel od 1½ fl. dziennie.

GIEŁDA.

Warszawa 13-go czerwca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie obiecywały nam płacić za ruble 214 i 213.75, co się równa kursom 46.72½ i 46.85 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze brzmiały bardzo niezgodnie, twierdziły bowiem z jednej strony, iż ogólna tendencja giełdy tamtejszej jest mocna i dla rubli również z powodu złych widoków urodzajów na Węgrzech, zapewniały zaś z drugiej strony, iż nastrój giełdy berlińskiej jest słabszy. Petersburg cenił Londyn po rs. 9.56 z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 46.82½ (równia 213.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 46.90 (t. j. 213.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina i 5 kop. na korzyść rubli przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 46.57½, 46.60 i 46.62½ i w końcu b. m. po 46.75, 46.77½ i 46.80, a z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego w ciągu jednego miesiąca po 46.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.82½, 46.85, 46.87½ i 46.90, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.70, 46.72½ i 46.75. **Londyn** krótki brano po 9.52, 9.52½ i 9.53. Za **Paryż** krótki osiągano, jak chce mieć ceduła, 87.95 i 38.05. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 80.20.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmian. **Żądano za listy likwidacyjne** 99 i 98.80, względnie do **wielkości odcinków**, a otrzymano po 98.50 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 98.30 i 98.35 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.50 II-ej em. i po 105.75 III-ej em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194.50 i 195. Pożyczkę wewnętrzną 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.65, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.60 I-ej ser. i po 102.10 za cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.70, 101.75 i 101.80. **Listy zastawne** 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I i II s., po 102 III-ej s., po 101.65 IV i po 101.50 V i VI ser., a nabyto kilkanaście tysięcy V s. po 101.35. Ulokowano kilka tys. 6% listów zastawnych kaliskich, lubelskich i płockich po 105,05. Obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. po 100.40, przy żądaniu po 100.65. Zabrano kilka tys. 5% listów zast. wileńskich po 100.90.

Zapłacono rs. 1.52¾, 1.52⅝ za kilka tys. rubli kuponów celnych, za które żądano po rs. 1.53⅛, oraz 46.85, 46.95 i 47 kop. za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 47.—, za Londyn krótki 9.55, za Paryż krótki 38.05 i za Wiedeń krótki 80.20.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05[6] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym czerwca.—Dostawy poniedziałek zwykle bywają dosyć znaczne, dziś jednakże nic podobnego nie było. Pszenicy dostarczono 300 korcy, przy usposobieniu wyczekującem, kupowan wyborowe ziarno po 8.40 do 8.50, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta zaledwie 60 korcy wystawiono na sprzedaż, wyborowy towar oddawano po 6.60, średni po 6.30. Owsa dowieziono50 korcy, sprzedawano na detal stosownie do gatunku po 2.90 do 3.50.—Na wczorajszy targ praski dowieziono 32 wagony, w tej ilości 14 żyta, 8 owsa, 3 jęczmienia i 7 wagonów kaszy jaglanej. Ogólne usposobie było spokojne. Żyto bez zmiany, wyborowe gatunki sprzedawano po 113 do 115 kop., średnie po 109 do 112 kop., ordynaryjne po 105 do 108 kop. Owies spokojnie, wyborowy 92 do 95 kop., średni po 84 do 90 kop., ordynaryjny 73 do 82 kop. Kasza jaglana spokojnie, po 125 do 145 kop. Jęczmień mocniej, 74 do 92 kop. Kukurydza bez zmiany, po 74 do 76 kop. stosownie do gatunku.

Łój utrzymał ceny bez zmiany; w drobnych partjach płacono rs. 5.30 do 5.40 za pud.

Wełna. *Wrocław* 10-go czerwca (jarmark). — Dowozy na plac jarmarczny napływają powoli, tem obficiej przybywają na składy, wełna bowiem znajduje się przeważnie w ręku handlarzy, którzy korzystając z niepomyślnych konjuktur, nabyli wełnę tanio i liczą obecnie na zwyżkę. W składach obrót jest dość ożywiony; mianowicie wełny średnie mają dobry pokup. Nabywają wełny te nadreńczycy po cenach zeszłorocznych, a wełny cienkie francuzi również po cenach zeszłorocznych. Za wełny nieprane płacą 48 do 54 m.

Libawa dnia 5-go czerwca.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) mocniej, suche litewskie od 104 do 106 kop. w poszukiwaniu, kurl. 104—106 kop. w poszukiwaniu, russkie 108 kop. do 110 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabo, kurlandzki i litewski dobry od 85 do 86 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 70—71 kop. w poszuk., czarny wyborowy 77 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez zmiany, dobry kurlandzki 80 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 do 75 kop. w poszukiwaniu. Hreczka (z gwarancją 100 funt. holenderska) 96 kop. w zaofiarowaniu. Groch suchy mocniej, na paszę od 82 do 83 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 90 do 92 kop. w poszukiwaniu. Bób 85—86 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez obrotów. Siemię lniane słabiej litewskie 7-miarowe 140—141 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 140 do 141 kop. w poszuk., stepowe 7-miarowe 150 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 125—126 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane spokojnie, russkie wyborowe od 96 do 98 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 82 do 83 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 63—64 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube litewskie 45—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne 137 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w d. 28-ym maja i 2-im wynosił: 5 wagonów żyta, 30 wag. owsa i 136 wagonów różnych innych towarów.

Gdańsk 9-go czerwca. — Pszenica miała obrót spokojny i ceny bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 157 mar. w zaofiarowaniu, 156 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie oclone 418 119 f. 185 mar., 119 f. 187 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec krajowe 187 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 187 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień krajowe 175 mar. w zaofiarowaniu, 174 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 167 m. w zaofiarowaniu, 166 mar. w poszukiwaniu. Cena regulcyjna krajowego 189 mar., dolno-polskiego 160 m., tranzytowego 159 m. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 146 mar., 149 m. za tonnę płacono. Lnica krajowa 160 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne miałkie 5 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 214.40 mar. za 100 rs.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 13 czerwca 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.60	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	102.25	—.—
" " " III	102.—	—.—
" " " IV	101.65	—.—
" " " V	101.50	—.—
" " " VI	101.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.—	—.—
" " małe	98.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.50	—.—
III " " " 100	105.75	—.—
4% nowa pożyczka	95.65	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	100.65	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 225^6
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 95^0
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 55^4
Od Listów likwidacyjnych kop. 12^7
Od Obligów m. Warszawy 79^2

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 13 czerwca 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	840	850
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	660	—
" średnie	—	—	630	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	290	340
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

Korepetycja i przygotowanie do egzaminów

podczas wakacyj.—Zielna № 4.
1050 Przełożony Szkoły

R. Kowalski.

EAU DE COLOGNE
SUPÉRIEURE
RAFRAICHISSANTE.
PRÉCIEUSE POUR LA TOILETTE
BROCARD & Cie

Skład Kremky & C°, ul. Leszno Nr 1.

Powoziki

na gumowych kołach, oryginalne

Petersburskie,

w Fabr. Pow. Karola Sommera

w Warszawie. Leszno 36, dom własny. 1071

W Zakładzie Naukowym 6-klasowym Żeńskim

Jadwigi Sikorskiej

(Marszałkowska № 153, róg Królewskiej.) Egzamina wstępne odbywać się będą przed wakacjami d. 17 i 18 Czerwca, po wakacjach zaś 30 i 31 Sierpnia. 1072

Kopalnia Torfu Otwockiego.

Z powodu ekspirującego kontraktu, do sprzedauia lub wydzierżawienia.—Bliższe objaśnienia u p. W. Wambach, Złota 36, od 3-ej do 6-ej po poł. 1029

PISARZ № 360

Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Wzywa niniejszem **Jana Żórawskiego** z pobytu uiewiadomego, aby stosownie do decyzji Sądu Arcybiskupiego z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., w sprawie z powództwa żony jego **Heleny z Maleszewskich Żórawskiej** zapadłej, stawił się w d. 20 Czerwca (2 Lipca) r. b, o godz. 11 przed poł., ua audjencji Sądu, posiedzenia swe w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 492/13 odbywającego, do attentowanla przy publikacji i inkwizycji dowodowej i oświadczenia czy i inkwizycję odwodową prowadzić będzie, czy też tejże się zrzeka, pod preklużją i zagrożenlem, że jeżeli pozwany Jan Żórawski, w terminie powyższym nie stawi się, za zrzekającego się śledztwa odwodowego i obrony, uznany będzie i sprawa tegoż dnia na podtawie i inkwizycji dowodowej zaocznie osądzoną zostanie.

Warszawa, d. 30 Maja (11 Czerwca) 1892 r.
1067 **Ks. Jan Jaworski.**

1892 Monachium

GLASPALAST
(Pałac szklanny).

Pod Najwyższym Protektoratem J. Kr. W. Księcia Rejenta Luitpolda Bawarskiego i honorową Prezydenturą J. Kr. W. Księcia Ludwika Bawarskiego

VI. Wielka Międzynarodowa Wystawa Sztuki.

Od 1-go Czerwca do końca Października. 661

Kąpiele Reinerz

na Szląsku Pruskim, klimatyczna, bogata w lasy miejscowość kuracyjna, na wzniesieniu nad poziomem morza 568 metrów,—posiada trzy obfitujące w kwas węglany, alkaliczno-żelaziste źródła, kąpiele mineralne, błotniste, prysznice i wyborowy zakład leczenia się żętycą i mlekiem.—W szczególności nadaje się dla chorób oddechu, odżywiania i całego organizmu. Rocznie 7000 osób.—6-iu lekarzy kąpielowych.—Otwarcie sezonu w początku Maja.—Od stacji kolei żel. Rückers-Reinerz 4 kilom.—Prospekty gratis i franco. 678

DYPLOM UZNANIA 1°I KLASY ZA POSTĘPOWĄ PRODUKCJĘ NABIAŁU

WYSTAWA HYGIENICZNA W WARSZAWIE 1887

MLECZARNIA ZABORÓW

oprócz znanego od r. 1887 mleka Hygieniczno-Leczniczego Pasteryzowanego za litr 10 kop., za pół 5 kop. **dostarcza codziennie świeże**

MLEKO STERYLIZOWANE,

przygotowane podług wskazówek tegoczesnej nauki i pozostające pod ciągłym nadzorem D-ra Nenckiego, a jako pozbawione zarazków chorobotwórczych i lekko strawne, nadaje się szczególniej dla niemowląt i osób ciężko chorych.

Uznania Lekarzy, kilkakrotnie z treści ogłaszane:

Prof. Dr. D. Lamble, Tajnego Radcy Dyrektora Kliniki Terapeutycznej z 28 Września (10 Października) 1891 r.

Dr. Portnera, Naczelnego Lekarza Szpitala dla dzieci wyznania Mojżeszowego z 24 Października (5 Listopada) 1891 r.

Dr. Med. Sikorskiego, Naczelnego Lekarza Warszawskiego Szpitala dla dzieci z 15 (3) Listopada 1891 r.

Dr. Med, Wszebóra, Naczelnego Lekarza Szpitala Dzieciątka Jezus z 8 (20) Listopada 1891 r.

Dr. Med. E. Dudrewicza, Ord. Warsz. Szpitala dla dzieci z 8 (20) List. 1891 r.

Sprzedaż—Miodowa № 10, w Zakładzie Sterylizacyjnym, z odstawą do mieszkań na zamówienia, po cenie za litr 15 kop., za pół 8 kop. i za ćwierć 5 kop. 828R



KĄPIELE MORSKIE PÓŁNOCNE

WESTERLAND-Wennigstedt-SYLT.

Najsilniejsze bałwany morskie.

BOGATE ŹRÓDŁA STALOWE.

KURACJA Mleczna i Wodna

Dogodna komunikacja kołowa i wodna.

JAZDA KOLEJĄ DO HOYERSCHLEUSE
(STACJA PAROWCÓW),

nowo urządzona PRALNIA PAROWA

Letnie i okrężne bilety jazdy kolejowej do wszystkich większych stacyj.

Broszury, Prospekty, szczegóły o mieszkaniach i innych potrzebach udziela
685 **Dyrekcja kąpieli morskich w Westerland-Sylt.**
Z Hamburga trwa podróż 6 godzin.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b.. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus**, przz opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r., do takiejże daty 1896 r., pastwiska Skaryszewskiego, od rs. 272 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 901r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Czerwca r. b., o godz. 11-ej przed poludniem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na reparację IV części straży ogniowej, od summy anszlagowej rs. 1,900.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 827r

---

MEBLE SKŁADANE

dębowe:

Stoły . . . . rs. 2.—.
Fotele . . . . rs. 2.—.
Kanapki . . . . rs. 4.50.
Krzesła . . . . rs. 1.20.

poleca 1011
S. GĄSIOROWSKI, Chmielna 35.

M. FISCHMANN Warszawa NALEWKI 24.

Specjalna fabryka stempli
KAUCZUKOWYCH
Cenniki gratis i franco.
Na prowincję za nachnamą
403R

Józef Rudnicki,

Rynek, Hotel Drezdeński w Krakowie.
Pracownia Bielizny mężkiej.
—o—
Główny Skład Rękawiczek.
—o—
Wielki wybór najmodniejszych **Krawatek.**
—o—
Skład **Pledów, Czapek i Kapeluszy angielskich.**
—o—
Płaszcze gumowe nieprzemakalne prawdziwe angielskie.
—o—
Parasole wiedeńskie i angielskie.
—o—
Necessery i Torby podróżne.
—o—
Skład **Prawdziwej Wody Kolońskiej.**
—o—
Fabryczny Skład **Oryginalnej Bielizny Jaegerowskiej.**
—o—
Szlafroki, Ubrania mężkie i Kamizelki pikowe, oraz wiele innych najświeższych towarów. 871r
Kraków, Rynek, Hotel Drezdeński.

Przepis łatwego prania bielizny „SAPONATEM".

Pół godziny namoczyć, raz wyprać z odrobiną mydła, wygotować i wypłukać.

Sprzedaż główna u Karola Jacobsohna, ul. Elektoralna № 20 i we wszystkich składach nafty. 1069

Obwieszczenie.

Pensjonat w Copotach

(Ostscebar Zoppot bei Danzig)

Bronisława z Chmielewskich

DEICHSEL,

poleca pensjonat przy ulicy Morskiej (Seestrasse 13) niedaleko Kurhausu.—Położenie piękne, pokoje przestronne i wygodnie urządzone, kuchnia i usługa polskie.—Ceny przystępne. 766R

OKAZJA!

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania kozeta, 2 foteliki, 2 krzesła i stolik, fantazyjne, bogate, z pokrowcami, zupełnie nowe, można kupić taniej od ceny kosztu i garnitur czarny.—Świętokrzyzka 28, zakład tapicerski, sklep. 1068

W Gucinie, w parku przy Służewie jest

LOKAL LETNI

pięć pokoi, kuchnia, spiżarnia, stajnia i wozownia, do wynajęcia.—Wiadomość u zarządzającego folwarkiem Służew. 1052

Nauka i wychowanie.

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Młoda osoba (z patentem), francuzkim, początki muzyki, życzy wyjechać tanio na wakacje. 19516

Jest pomieszczenie dla dwóch gimnazistów, francuzki, fortepian. Dowiedzieć się: Wilcza 12, mieszk. 10. 19315

Konwersacja francuzka i niemiecka tanio. Senatorska 5, m. 4, front. 1734r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 18680

Nauczyciel łaciny i polskiego, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje miejsca. Adresować: „Nauczycielowi poste-restante Konin." 16495

Przez wakacje przygotowuję tak dziewczynki jak chłopczyków, do klasy wstępnej i 1-szej, do gimnazjum lub na pensję. Żórawia № 9, mieszk. 18, na dole, w szkole. 19019

Potrzebny na wieś korepetytor, realista, z klasy 6 lub 7-ej, przez czas wakacyj. Żądana jest znajomość niemieckiego i francuzkiego. Wiadomość: Chłodna № 8, w cukierni Sommera. 1760r

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka z szyciem do małych dzieci. 18837

Panienki uczące się znajdą jaknajlepsze pomieszczenie, przy inteligentnej rodzinie. Wspólna 13, m. 7. 19509

Potrzebna nauczycielka na wieś na czas wakacji, z niemieckim i muzyką. Smocza 17, do właściciela domu do 12 i od 4 do 6-ej. 19440

Potrzebny realista mówiący po francuzku, na wakacje. Nowolipki № 19, mieszk. 4, od 9-ej do 3-ej. 19456

Student poszukuje korepetycyj w Warszawie, w czasie wakacji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „H. C." 19290

Student izraelita, ze znajomością języka niemieckiego i francuzkiego, poszukuje lekcyj. Grzybowska 4, m. 5. 19310

Student uniwersytetu życzy sobie wyjechać na wieś na kondycję. Szpitalna № 3, mieszkania 4. 1792r

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj na wyjazd na wieś. Przejazd 13, m. 26. 1791r

Student uniwersytetu, filolog, doświadczony korepetytor, poszukuje kondycji na wieś. Bracka 10, mieszk. 16. 1790r.

Student udziela lekcyj. Grnntownie matematyka i języki. Przez wakacje zostaje w Warszawie. Bielańska 6, stróż wskaże. 19531

Student udziela korepetycyj w Wawrze. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Wawer." 19555

Doniesienia osobiste.

„**Bez światła**" ma list na poczcie." 19566

List dla L. M. wysłany. 1821r

List dla 87 na 1 lipca będzie wysłany. 1822r

List dla Myślącego wysłany. 1823r

List dla Polki „Łódź" poste-restante od Czecha wysłany. 19567

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Osoba z towarzystwa, wdowa, wykształcona, muzykalna, w średnim wieku, poszukuje miejsca towarzyszki lub opiekunki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera K. K. 19522

Adres. Specjalistka w rozwijaniu dzieci metodą poglądową froeblowską, znająca także i języki, poszukuje miejsca. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Z. Z. 200." 1789r

Agronom z kaucją do 3,000 rs. szuka posady, chociażby w innej branży. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Agronom." 19384

Chcę z kantoru przemysłowo-handlowego przejść do takiegoż. Mokotowska 35, mieszkania 13. 18555

Inteligentna niemka, panna, z dobrej rodziny, znająca język polski, oraz cokolwiek krawieczczyzny, życzy przyjąć miejsce stałe w zamożnym domu na wyjazd, do starszej panienki lub chłopczyka.—Łaskawe oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego, pod „Na wyjazd." 18919

Młoda osoba, dobrej rodziny, umiejąca sprzedawać, korespondować, księgować, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla Anny-Heleny. 18210

Młody całowiek, obeznany z czynnością kantorową, z dobrym charakterem pisma, pozostający jako inkasent firmy handlowej blizko półtrzecia roku, poszukuje zajęcia zaraz.—Świadectwa uczciwości może złożyć.—Oferty prosi zostawić w kantorze Kurjera, pod lit. W. S. 18947

Młody człowiek, lat 22, z gimnazjalnem wykształceniem, obecnie urzędnik, szlachcic, pragnie zostać praktykantem gospodarskim.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Eseirf." 19561

Młoda panna, znająca języki niemiecki i russki, fachowa, szuka zajęcia w sklepie niciarskim lub w tym podobnym. Wiadomość: Bielańska № 8, w sklepie z pieczywem. 19289

Ogrodnik z prowincji poszukuje obowiązku, żonaty, może się zająć i małem gospodarstwem. Solna 11. 19395

Osoba młoda, wykształcona, z muzyką i śpiewem, chciałaby wyjechać na wieś na czas wakacji.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Wacławy." 18951

Osoba dobrze wychowana, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni, poszukuje właściwego zajęcia w domu famillijnym. Aleksandrja 4, m. 8. 18732

Osoba w średnim wieku szuka zajęcia do pojedyńczej osoby do towarzystwa i zajęcia się domem lub u wdowca, do panienki, która potrzebuje opieki, w mieście lub na wsi. Chłodna № 10, mieszk. 9. 19487

Panna znająca krój, życzy sobie wyjechać na wieś do szycia do domu prywatnego. Ulica Bednarska № 10, m. 13. 19570

Rodowita francuzka życzy wyjechać na wieś na czas wakacyj lub do towarzystwa za granicę. Żórawia 17, m. 9. 18838

Rządca domu poszukuje prowadzenia meldunków w zastępstwie właściciela. Oferty przyjmuje Warszawskie biuro ogłoszeń, ul. Wierzbowa 8, dla „Marcelego." 19524

Rubli 50 za wyrobienie posady buchaltera, korespondenta.—Oferty przyjmuje Kurjer, sub lit. B. S. 25. 18939

Szukam zajęcia, skończyłem 5 klas i 2 kursa szkoły handlowej, pracowałem lat 3 w kantorze fabrycznym; ekspedycja, buchalterja, magazyny, mocny język russki, ładne, wyraźne pismo, dobre świadectwa, rekomendacje. Mokotowska 35, mieszk. 13. 19108

Tysiąc rubli za wyrobienie posady inżenierowi. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Intergral." 19553

b) Zaofiarowane.

Chłopiec potrzebny jest do dystrybucji.—Trębacka № 1. 19408

Bona francuzka potrzebna zaraz na wyjazd, następnie na stałe w Warszawie, do starszych dzieci. Żórawia 28, u właścicielki domu. 1795r

Do handlu na prowincji potrzeba uczciwego i energicznego młodego człowieka. Oferty wyczerpujące p. s. Ostrowiec gub. radomska J. W. L. 19281

Dziewczynka lat 15, umiejąca czytać, pisać i rachować potrzebna do pralni, Marszałkowska № 76. 19564

Do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16, potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. 19527

Potrzebna maszynistka i zdolne podręczne do trykotów. Bielańska 21, m. 7. 19441

Panny zdolne potrzebne do okryć, staniczarki, spódniczarki. Hoża 13—1. 19523

Potrzebni zdolni cyzelerzy lub grawerzy.—Elektoralna № 29, Lipczyński. 19537

Podręczne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Nowolipie 3, parter, front. 19530

Potrzebny zdolny czeladnik ślusarsko-mechaniczny. Mylna № 9. 19560

Potrzebne maszynistki, dziurkarki podręczne do bielizny. Pańska 36, m. 29. 19559

Potrzebna panna do staników i upięć. Marszałkowska 94, m. 14. 19156

Potrzebne są panny do staników i podręczne. Plac Żelaznej Bramy № 3, Sieraczek. 19551

Potrzebne maszynistki do bielizny i dziurkarki. Leszno 47, mieszk. 5. 19545

Panny potrzebne podręczne, dobrze szyjące. Aleksandrja № 20, m. 12. 19544

Panny do staników i podręczne potrzebne są zaraz. Elektoralna 10, m. 7. 19543

Panny zdolne do staników i okryć potrzebne do pracowni M. Glińskiej, ulica Nowy-Świat 41. 19344

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka, Chmielna 21. 19401

Potrzebna zdolna podręczna. Ul. Mirowska № 1, m. 6. 1816r

Potrzebny jest do małego folwarku rządca, kawaler, z dobremi świadectwami, z kilkunastoletnią praktyką. Bliższa wiadomość u administratora domu № 70 przy ul. Chmielnej, pomiędzy godz. 3 a 7-mą wieczór. 18667

Panie dobrze szyjące bieliznę mezką, kołnierze i mankiety, mogą otrzymać stałą robotę. Wiadomość: ulica Czysta 2, skład płótna i bielizny. 19263

Panny zupełnie zdolne do spódnic i staników. Warecka 14, do Sokołowskiej. 19353

Potrzebna maszynistka i podręczne do bielizny.—Nowe-Miasto 27, m. 4. 19572

Potrzebny praktykant gospodarczy, płatny, obeznany z gospodarstwem wiejskiem.—Oferty przysyłać przez Wodzisław w Wierzbicy. 1824r

Uczniowie potrzebni są do fabryki wyrobów srebrnych K. Klimowicz, ulica Długa № 20. 18949

Uczeń potrzebny do składu farb. Pierwszeństwo z prowincji. Ordynacka № 12. 19325

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 1818r

Alkohol spirytus na nalewki, również kawior wiślany codziennie świeży poleca skład L. Wróbel, Krakowskie-Przedm. № 25. 15961

Biuro dębowe dobrej roboty sprzedam tanio. Daniłowiczowska № 4, stolarz. 19533

Chmielna 23, m. 9. Biurko, szafę orzechową, wieszadło szafowe sprzedam. 19385

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 18881

Do sprzedania młocarnia 22-calowa z kieratem (rok używanym) 4-konnym, za cenę rs. 200, w majątku Chróściele, przez Tłuszcz. 19550

Do sprzedania z powodu wyjazdu garnitur mebli czarnych salonowych. Wspólna № 26, m. 1, od 11-ej zrana do 6-ej po poł. 19009

Do sprzedania fular zagraniczny, jasny, modny, jedwab czarny na suknię i chińska materja cze-czun-cza na płaszcz damski albo ubranie mezkie. Chmielna 49, m. 26, między 2—6-tą po południu. 18924

Do sprzedania łóżko, maszyna nożna, szafka kuchenna. Nowy-Świat 59—14. 19405

Fortepian Małeckiego, pianino Blüthnera, do sprzedania. Resursa Obywatelska, mieszkania 2. 19483

Faeton używany na jednego i na parę, do sprzedania. Nowolipie № 80, u gospodarza. 19399

Fortepian gabinetowy, mechanika angielska, sprzedaje lombard, ulica Długa 25, 450 rs. 1797r

Fortepian prawie nowy sprzedaje Hildt, Elektoralna № 8. 19237

Fortepian Hofera krótki sprzedaję rs. 180. Kanonja 14, m. 3. 19065

Fortepian Hofera doskonały rs. 300. Szeroka Freta 18, m. 7. 19532

Fortepian krótki, dobry, blat metalowy, rs. 75, łóżko machoniowe, sofa machoniowa do sprzedania zaraz. Nowe-Miasto 17, mieszkania 15. 19568

Faeton używany Victorja i wolanciki nowe, sprzedaje. Leszno 52. 19576

Garnitur mebli, biurko, szafa, maszyna do szycia i inne domowe i kuchenne sprzęty z przyczyny wyjazdu z kraju do odstąpienia za cenę umiarkowaną. Mokotowska 57, mieszkania 12. 1800r

Garnitur oraz różne meble bardzo tanio.—Marszałkowska 129, m. 19. 19197

Garniturek fantazyjny, czarny, gruszkowy, kryty jedwabiem, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 19578

Gustowne, trwałe i tanie otomany oraz sofka orzechowa. Świętojerska 12, mieszkania 17. 19535

Jest do sprzedania **szarabanik i dorożka.** Ul. Nowy-Świat № 25. 19348

Kasa ogniotrwała do sprzedania fabryki Bohtego. Marszałkowska 125, Sikorski. 19383

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, ceny umiarkowane. Marszałkowska 125, Sikorski. 19382

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1698r

Kandelabry, otomana, stół dębowy, krzesła, szafy, komoda, zegar. Jasna 2. 19511

Losu 6 ćwiartek jest do sprzedania. Oboźna 4, m. 1. 17980

Lando eleganckie, niewielkie, fabryki Rentla, bardzo starannie używane, do sprzedania tanio oraz uprząż angielska. Wiadomość w kantorze, Twarda № 64. 19318

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 19057

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 18630

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 19488

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 19132

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie niskich. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 19467

Meble wszelkiego rodzaju po cenach bardzo niskich w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 1808a

Meble, tremo, otomana, firanki zagraniczne, kilka krzeseł, eleganckie. Zielna 15, mieszkania 2. 18938

Meble sprzedam tanio z 5-iu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, m. 13. 17839

Maszyna parowa stojąca, 45 koni, konstrukcji Hoffmana w Wrocławiu, kilkanaście lat w użyciu będąca, w dobrym stanie, na dogodnych warunkach jest do sprzedania. Wiadomość w młynie parowym w Piotrkowie, gdzie maszyna powyższa czynną będzie do 1-go sierpnia. 1780r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 19529

Maszyna Singera nożna, mało używana, do sprzedania, Ul. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 19539

Obraz historyczno-pamiątkowy do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 25, m. 17. 19435

Otomana boretem kryta, na włosach, do sprzedania.—Bracka № 4, szwajcar wskaże. 19577

Obrazy olejne stare przysłane w komis do sprzedania tanio. Ul. Królewska № 6, w zakładzie tapicerskim, na parterze. 19006

Potrzebuję nabyć młocarnię około 50 cali szerokości do lokomobili 8-konnej. Wiadomość z ofertami przyjmuje Kurjer dla „Młocarnia." 19140

Pianina krzyżowe najnowszej konstrukcji, nowe i używane, z gwarancją do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 18411

Pianino sprzedaję rs. 180. Godzina 5. Książęca 4, stróż wskaże. 19064

Pianina najnowszej konstrukcji o strunach krzyżowych, w znacznym wyborze, sprzedaje specjalna fabryka Antoniego Dütz po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem. Jasna 3. 18506

Prysznic szafkowy, czterokątny, z fabryki Mintra, prawie nowy, do sprzedania za rs. 50, Przechodnia № 8, m. 15, od 11 do 12 i od 5 do 6. 19081

Poszukuję karety czteroosobowej w dobrym stanie, na wieś. Wspólna № 40, mieszkania 6. 19257

Powozik zdatny na wieś lub na dorożkę, za rs. 180 do sprzedania. Wiejska 18. 19343

Rower pneumatyczny „Humber" z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania w fabryce Z. Lewandowskiego, Plac Teatralny (w dziedzińcu). Tamże najtańsza reparacja z gwarancją. 1768r

Suknie jasne i czarne jedwabne i wełniane z zagranicznych materjałów, eleganckie i tanie, w magazynie, Zielna 15, parter. 18937

Szczenięta kurlandzkie 3-miesięczne 4—6 rs., suka 15. Piwna 13. 19270

Tanio do sprzedania urządzenie sklepowe.—Wiadomość: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 19386

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wyjeżdżając, sprzedaję szafę, garniturek, stół, krzesła, lustro tremo, fortepian, łóżko żelazne, materace włosiane, landszafty, lampy, rolety, biurko, zegar regulator miesięczny, szezlong, drobiazgi, urządzenie kuchni, porcelanę, samowar, miedź. Nowogrodzka 31, mieszkania 15. 19552

Za bezcen do sprzedania otomana urzędowej roboty. Ulica Próżna № 10, mieszkania 9. 19546

Interesa handl. i mająt.

A) Kantor komisowy, Nowosenatorska 3, pośredniczy w sprzedaży wełny, zboża i drzewa. 1801r

A) Różne sklepy oraz zakłady do odstąpienia. Wiadomość w kantorze komisowym, Nowosenatorska 3. 1802r

Apteka wiejska do sprzedania. Wiadomość u W-go A. Osuchowskiego w Piotrkowie. 17843

Dystrybucja do sprzedania w każdym czasie, egzystująca od roku 1881. Marszałkowska 94, u zegarmistrza. 18757

Dom przy ulicy Chmielnej do sprzedania z wolnej ręki. Bliższe informacje można otrzymać od adwokata przysięgłego Dworzaczka, codziennie między 5 a 7 po południu, Nowy-Świat № 8. 18962

Do sprzedania folwark wieczysto dzierżawny w Księstwie Łowickiem, włók 6, morgów 5, z inwentarzami i zasiewem, łąk dwukośnych 50 morgów, młyn wodny o trzech gankach, dwa stawy zarybione, wiatrak holender o trzech gankach i drzewa olszowego paręset sztuk, od stacji kolei Łowicz 8 wiorst, pół wiorsty od szosy. Miejscowość piękna na letnie mieszkanie. Wiadomość u W-go Trawińskiego w Łowiczu. 18943

Do sprzedania dom drewniany, 5 pokojów, kuchnia, oddzielny dom dla służby, w bardzo dobrym stanie, z ogrodem owocowym, warzywnym, łąką, razem morgów 10, nad rzeką, w ładnej miejscowości, położony prawie w środku miasta powiatowego, liczącego 8,000 ludności. Cena rs. 6,500. Wiadomość: Jerozolimska 64, mieszk. 6, front. 18926

Dom do sprzedania z dochodem rs. 2,000, placu około 6,000 łokci □, przy ul. Dzielnej № 49. 19366

Domek z ogródkiem na przestrzeni 10,000 łokci kwadratowych, do sprzedania za rogatką Wolską. Wiadomość: Chłodna 58, mieszkania 25. 19033

Do sprzedania magazyn mód istniejący od lat 12, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość przy ulicy Długiej № 10, w magazynie mód Emilji Jakubowskiej. 19275

Folwark w ziemi pszennej, blisko kolei, do sprzedania, wydzierżawienia, zamiany. Bracka 12, m. 8, od 5 do 6-ej. 18519

Felczerski zakład wskutek wyjazdu do sprzedania zaraz. Warunki przystępne.—Wiadomość: Piwna 45, u felczera. 19398

Fabryczne budynki do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer „Warta." 19554

Kupię dom murowany z pożyczką Towarzystwa około 3,000 rs. Oferty „O dom" przyjmuje Kurjer. 19548

„Konkurencja" kantor przewozowy, Zielony Plac 11, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki po nader niskich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. 1731r

Ktoby z panów kapitalistów lub filantropów chciał wyratować kobietę pracującą z długów lichwiarskich, pożyczając 500 rs. na dwuletnie wypłaty, raczy zostawić swoją ofertę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami N. N. Gwarancja najpewniejsza. 18977

Kawiarnię 25 lat egzystującą, kompletnie urządzoną, na jednej z pryncypalnych ulic, sprzedam li tylko z powodu wyjścia za mąż. Targ przecięciowo 25 rs. dziennie. Wiadomość: Nowy-Świat № 61, m. 20. 19493

Mechaniczne warsztaty parowe w gubernjalnem mieście Królestwa, bez konkurencji, bardzo dobrze procentujące się, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty piśmienne pod wyrazem „Warsztaty" przyjmuje Kurjer Warsz. 16415

Ogrody owocowe w Natolinie, Zawadach, Morysinie, Gucinie i Wolicy są do wydzierżawienia. Wiadomość w administracji dóbr Willanów. 19282

Potrzebna wspólniczka lub wspólnik do interesu handlowego, dobrze procentującego, z kapitałem rs. 400.—Wiadomość Nowogrodzka № 18, mieszk. 8. 19580

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka, osoba pojedyńcza, do bardzo korzystnego interesu, z kapitałem rs. 600. Wiadomość w kantorze komisowym, Krakowskie-Przedmieście 64, dom resursy Obywatelskiej. 19390

Propinacja blisko Warszawy do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u szwajcara Hotelu Krakowskiego. 19164

Rubli 9,000 potrzebne na 1-szy numer hypoteki na dwa domy murowane, ogród owocowo-warzywny i włókę gruntu, lub do sprzedania. Bliższa wiadomość: Marszałkowska 94, mieszk. 14, od 4 do 6-ej. 19150

Rubli 4,000 zaraz do umieszczenia na domu w Warszawie na hypotece № 1. Wiadomość Karmelicka 30, m. 3. 18933

Rubli 1,000 lub 1,500 potrzeba na spłacenie dobrej hypoteki. Świętokrzyzka 8, mieszkania 6. 19339

Rubli 8,000 do 10,000 do ulokowania na pierwszy numer po Towarzystwie na dom w Warszawie. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego, przy kancelarji hypotecznej, ul. Miodowa, w Warszawie. 19278

Rubli 8,000 na pierwszy numer majątku dwudziestowłókowego, zagospodarowanego, poszukuję. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „8,000." 18961

Rubli 75,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie po Towarzystwie, z procentem 8% z góry za cały rok, następnie procenta będą płacone po 6 miesiącach za kwartał z góry, ażeby kapitalista miał zawsze półroczny procent z góry zapłacony.—Tym sposobem potrzeba gotówki rs. 69,000. Kaucja daje się zaraz po sumie 10% na zapewnienie przyszłych procentów. Oferty proszę składać o ile można jaknajprędzej w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. 75,000.—Pośrednictwo wyłączone. 19346

Rubli 2,500 wypożyczę na dobrą hypotekę domu murowanego lub drewnianego, bez pośrednictwa. Oferty „T. 2,500" przyjmuje Kurjer. 19547

Rubli 3,500 potrzeba na 1-szy numer hypoteki bez Towarzystwa, na folwark pod Warszawą. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „K. 3,500." 19473

Sklep spożywczy do sprzedania, piekarz płaci komorne. Wiadomość: Dzielna № 35, w sklepie. 19515

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Róg Wroniej i Krochmalnej № 65. 19463

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 19557

Sklep kolonjalny do sprzedania,—Świętokrzyzka № 15. 19569

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ul. Furmańska № 4, mieszk. № 3. 19217

Sklep kolonjalno-spożywczy z powodu interesów familijnych do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Leszno № 37. 19258

Sklep spożywczy z powodu zmiany interesu do sprzedania pod № 2 Krzywe Koło.—Wiadomość tamże. 19093.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Żórawia № 14. 19030

Są do sprzedania warsztaty stolarskie przy ulicy Kruczej № 20, wiadomość w składzie węgli. 18759

Sklep spożywczy jest do sprzedania: Wiadomość w sklepie, ul. Grzybowska № 61. 18998

Skład węgli w bardzo dobrym punkcie z powodu ekspiracji kontraktu do wynajęcia.—Twarda 34. 18990

Zakład mechaniczno-ślusarski z powodu zmiany interesu z całem urządzeniem jest do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 34, w fabryce fortepianów. 19373

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1720r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 16484

A) Pokoje umeblowane od 1-go do 5-ciu do wynajęcia. Wiadomość w kantorze komisowym, Nowo-Senatorska № 3. 1803r

Ciepła 10. Do wynajęcia od 1 lipca 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze rs. 400; 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze rs. 360. Wodociągi, zlewy. Mieszkania rozkładne. Wiadomość u właściciela domu. 19536

Do wynajęcia na miesiące: lipiec i sierpień, mieszkanie z ogrodem. Wiadomość: Chmielna 80, m. 3. 19433

Domek oddzielny dla ślusarza na warsztat. Różne drobne lokale tanio. Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 1612r

Do wynajęcia salon z przedpokojem, osobnem paradnem wejściem, umeblowany. Wiadomość: Smolna 11, m. 2. 19363

Dwa pokoje i kuchnia, wodociąg, zlew, na pierwszem piętrze, od frontu, balkon, do wynajęcia od 15 czerwca do 15 września. Nowolipki 31. 18929

Do wynajęcia w alei Jerozolimskiej, pod № 105, gdzie obecnie składy Towarzystwa Otwockiego, plac obszerny z zabudowaniami. Cena umiarkowana. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, Długa № 38. 17723

Do wynajęcia przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej, zaraz sklep obszerny z dwoma wystawami i pokojami, zaś od 1 lipca 1892 r., sklep, stajnie, wozownie, szopy. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego. 17722

Erywańska 6, oficyna, 2-ie piętro, od 1-go lipca dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, 275 rubli. 19444

Letnie mieszkanie w Brwinowie do odstąpienia domek pod lasem. Wiadomość na miejscu, administracja dóbr Brwinów. 19334

Letnie mieszkania w Młocinach do wynajęcia. Wiadomość w biurze domu bankowego H. Wawelberga, plac Teatralny 11. 19304

Lokal dla kawalera, dwa pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze, w oficynie przy, ogródku. Nowy-Świat 53, wiadomość u rządcy. 19185

Letnie mieszkanie w Otwocku do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Warecka № 11, m. 3. 19534

Ładny pokój lub dwa frontowe, umeblowane. Marszałkowska 105, m. 5. 19520

Nowogrodzka 21, od lipca 6, 5, 4 i po 3 pokoje z przedpokojami, kuchniami, zlewami, wodociągami. Stajnia i wozownia. 19565

Na lato poszukuje pokoiku lub pomieszczenia 4 ruble miesięcznie, blizko Warszawy. Oferty: Kurjer Warsz. „Lato." 19563

Na fabrykę, zakład przemysłowy. mała posesja do wydzierżawienia lub sprzedania zaraz. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. Wiadomość, Świętokrzyzka № 20, mieszkania 10. 17655

Od 1-go lipca r. b. w nowo-wykończonym domu przy ulicy Chmielnej № 29, są do wynajęcia: sklepy z mieszkaniami od rs. 300—600; lokale: z 6-u i 5-u pokoi, z wszelkiemi wygodami; pokoje kawalerskie na 3-m piętrze, z usługą, w cenie od 8—12 rubli na miesiąc. 18974

Od 1-go lipca jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez, z ładnym widokiem. Smolna № 15. 18399

Odstępuję lokal—pierwsze piętro, frontowe, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, na parterze, przy najpryncypalniejszym punkcie; -- tamże szafę składaną, o sześciu drzwiach, 144-ch szufladach. Wiadomość: Senatorska 10, m. 14. 19558

Pozostało jeszcze kilka pięknych letnich mieszkań do wynajęcia w Pilicy pod Wartą. Wiadomość: Smolna № 9, zarząd domu. 19391

Pokój z meblami do najęcia i pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 44, mieszkania 7. 19521

Poszukuje się mieszkania parterowego 6—8 pokoi, ze stajnią i wozownią na skład w okolicy Marszałkowskiej, od Świętokrzyzkiej, Królewskiej, Mazowieckiej, Włodzimierskiej, koniec Nowego-Światu lub początek Krakowskiego. Oferty: Kurjer A. Z. 125. 19338

Pokój dla kawalera, przy familji, bez mebli, Marszałkowska 120, m. 8, od 3—7. 18735

Pomieszczenie dla panianki uczęszczającej, do zakładów naukowych, lub przysposabiającej się, troskliwa opieka. Może razem wyjechać na wakacje. Chmielna 47, mieszkania № 16. 19151

Stajnia na parę koni i wozownia do wynajęcia zaraz, za 120 rs. rocznie. Warecka № 1. 19575

Szczawnica. Mieszkania w domu tuż przy parku, obok zakładu hydropatycznego, w miejscu najzdrowszem i najpiękniejszem, urządzone z wszelkiemi wygodami, od 25 guldenów za pokój na cały sezon, wynajmować można w Warszawie: Marszałkowska 87, m. 5, od 10-ej do 12-ej w połud. codziennie. 18914

Sklep do wynajęcia, z obszernym lokalem, od lipca na restaurację, szynk, róg Karmelickiej i Dzielnej. Wiadomość: Karmelicka 30, mieszkania 3. 18932

Uwaga! 7 pokojów, kuchnia, 1-e piętro, może być podzielone; zajmowane od lat kilkunastu na magazyn bielizny, do najęcia od 1-go lipca. Elektoralna 45. 18950

Zielna 13, do wynajęcia od lipca 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody. 19308

W domu skanalizowanym, przy ulicy Złotej № 25, do wynajęcia od 1 lipca rożne lokale: 5, 4, 2 i 1 pokoje, z wannami i wszelkiemi wygodami. Tamże tunel zdatny na sklep i pokoje kawalerskie z usługą. Wiadomość na miejscu, u stróża. 18372

2 lokale po 5 pokoi, na 1-m i 3-m piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca, w domu zkanalizowanym. Marszałkowska № 95. 17499

5 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, klozet, na 3-m piętrze, dom skanalizowany, Nowy-Świat № 45, za rs. 550 rocznie. 19015

6, 5 pokoi do wynajęcia, za Nowo-Zielną, Zielna 41. 18530.

6 pokoi dużych, do wynajęcia od 1 lipca 1-e piętro, front, Chmielna 13. Dom skanalizowany, wszelkie wygody. 18092

Doniesienia rozmaite.

A) Do sprzedania lando prawie nowe, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) Dywanów 10 sztuk tekińskich, oryginalnych, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) Portjer używanych wielki wybór, tanio, Warsz. Sala Licytacyjna ul. Królewska № 16. 1603r

A) Meble nowe i używane, oraz całe urządzenia, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) Gabinetowe urządzenie jedwabiem kryte, oraz portjery i dywan na cały pokoj, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) Koronki stare Valencienne 14 łokci, prawdziwe, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) Wszelkie sprzęty domowe przyjmuje na przechowanie przez letnie miesiące, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8, wprost Niecałej, przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na pisma perjodyczne, po cenach redakcyjnych. 17246

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 19484

A) Massaż wszelki wykonywa pod kontrolą lekarzy od 1-ej do 5-ej massażysta T. Rzempołuch. Ulica Marszałkowska № 83—20. 19528

Duży klucz zgubiono, proszę oddać za nagrodą rs. 1. Wielka 45—7. 19571

Dziewczynka półtoraroczna, ładna, do oddania na własność. Nowa-Praga, ulica Stalowa № 55, m. 6, u Krauzego. 19336

Fartuszki czarne i białe dla uczennic, przygotowała L. E. Bronikowska, Erywańska № 18. 19376

Karety, powozy i karety kolejowe wynajmuję tanio. Chmielna 12. 17417

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Miód świeży owocowy. Muzeum Pszczelnicze, Koszyki № 41. 19519

Obiady gospodarskie, wyborowe w domu i na miasto. Elektoralna 21, m. 10. 19472

Pies Jamnik zginął w sobotę wieczorem, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Mokotowska 58, do właściciela. 19542

Poszukuje się inteligentnej towarzyszki na wspólny koszt na wyjazd do Ciechocinka. Wspólna 4, mieszkania 5, od 4-ej do 6 po południu. 19112

Pracownia krawatów „Louise," egzystująca lat 12, zajmuje się wyłącznie wyuczaniem wszelkich fasonów w trzy tygodnie, przyjmuje także robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 1759r

Pianino dla letników wynajmuję rs. 4. Marszałkowska 100, m. 12. 19306

Staniki trykotowe czarne, wybór—od rs. 2, pończochy, skarpetki tanie. Marszałkowska 129, oficyna. 18383

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18079

Weksel na sumę rs. 65, podpisany przez Franciszka Witkowskiego, a żyrowany przez Franciszka Spiechowskiego zaginął. Ostrzega się niniejszem, iż weksel ten nie ma żadnego znaczenia. Nieprawy zaś jego posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. 19526

4 ćwiartki losu jest do odstąpienia. Wiadomość u stróża, Królewska 1. 19393

XX) „Kapelusze Głogowieckie" damskie męzkie i dziecinne. Bielańska 4, mieszkania 13. 19124

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).